

WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“) i o godzinie 6-tej wieczorem.

Ceny prenumeraty:

Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie . 2 K 50 h. z dwukrotną . 3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „ wysyłką . 9 „ — „
rocznie . 30 „ — „ pocztową . 36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobnie ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustymi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 6 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 263.

Lwów, środa 6. września 1911.

Rok 1.

Konflikt niemiecko-francuski z powodu Marokka. Alarmy wojenne. — Sytuacja chwiejna i niepewna. — Stanowisko Anglii. — Porozumienie dokonane?

Stanowisko Austro-Węgier.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Wiener Allg. Zeitung“ przedstawia na podstawie informacji z kół dyplomatycznych obecną sytuację w sprawie marokańskiej, jak następuje:

Niema na razie powodu do zbyt optymistycznego, ani też do zbyt pesymistycznego ocenienia sprawy. Korzystnym momentem jest, że program dyplomatyczny obecnych rokowań jest ściśle ograniczony, niekorzystnym zaś momentem jest, że Francja domaga się bardzo rychłego wyjaśnienia sprawy, ponieważ z dniem 1 stycznia 1912 upływa moc obowiązująca mandatu, udzielonego Francji swego czasu przez układ algecírski. Do tego terminu musi więc nastąpić nie tylko porozumienie między Francją a Niemcami, ale należy także zaciągnąć przyzwolenie mocarstw, które układ algecírski podpisały co do zmiany tego układu. Sytuacja komplikuje się także przez to, że niektóre mocarstwa podnoszą żądania kompensacyjne.

Mianowicie Hiszpania i Włochy stawiają swe warunki, przyczem Włochy nie zadowolnią się prawdopodobnie uznaniem swej sfery interesów w Trypolisie, lecz zażądają jeszcze czegoś ponadto. Francja mimo wszystkie te trudności przywiązuje największą wagę do tego, aby cała sprawa została w roku bieżącym załatwiona, a to dlatego, bo obawia się utraty swej prawnej legitymacyi do utrzymywania swych wojsk w Marokku. W Paryżu i w Berlinie znów zapanowało zdenerwowanie. W Berlinie twierdzą, że propozycje Cambona nie odpowiadają oczekiwaniom rządu niemieckiego. Rzekomo nawet sam Cambon nie bardzo zadowolony ze swych instrukcyi i zażądał podobno od rządu francuskiego większych ustępstw na rzecz Niemiec.

Zdenerwowanie Niemiec kieruje się oprócz tego w pierwszym rzędzie przeciw Anglii, którą posądzają o to, że uniemożliwiła Francji czynienie Niemcom większych koncesyi. Wo-

góle sytuacja przedstawia się chwiejnie i niepewnie. Mimo wszystko jednak jest nadzieja, że przyjdzie do wyjaśnienia.

Alarmy wojenne.

Berlin. (Tel. wł.) Z powodu powolnych rokowań niemiecko-francuskich w sprawie Marokka zaniepokojenie i zdenerwowanie wzrasta. Sekretarz stanu ma wręczyć ambasadorowi Cambonowi notę rządu niemieckiego, proponującą pewne zmiany w projekcie francuskim.

Według „Loc. Anz.“ Francja żąda od Niemiec, by wpłynęły na państwa sygnatarne ugody w Algeciras w kierunku uznania przewagi wpływów francuskich w Marokko. Za to Francja obiecuje Niemcom rekompensatę w Kongo.

„Loc. Anz.“ w rekompensacie tej widzi jednak tylko kłopot dla Niemiec, które musiałby wydać olbrzymie sumy na urządzenie środków komunikacyjnych i utrzymanie załogi potrzebnej w tak dalekich terytoryach.

„Köln. Ztg.“ zwraca uwagę Francji, że droga do Fezu prowadzi przez Berlin.

Wskutek ciągłych alarmów przyszło w Metz, jak donosi „National Zeitung“ do paniki, która znalazła wyraz w natychmiastowym runie na miejską kasę oszczędności. Powszechnie mówią o mobilizacyi.

Porozumienie doszło do skutku?

Paryż. (Tel. wł.) Wczoraj otrzymało ministerstwo spraw zagranicznych sprawozdanie z ostatniej konferencji Cambona z Kiderlen-Wächterem. Jakkolwiek rząd zachowuje co do tej sprawy ścisłą tajemnicę, to jednak „Petit Parisien“ donosi, że rząd niemiecki podobno skłania się do przyzwolenia na zmianę obecnej politycznej regimie w Marokku i że w głównych punktach przyszło już właściwie do porozumienia.

Dalsze konferencje.

Berlin. (Tel. wł.) Dziś nie odbyły się żadne konferencje między Kiderlen-Wächterem a Cambonem. Najbliższe narady odbędą się prawdopodobnie dopiero po powrocie kanclerza Bethmana-Hollwega a więc jutro lub pojutrze.

Pretensje Włoch do Trypolisu.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie roszczeń włoskich, dotyczących Trypolisu, donosi „Neue

F. Presse“ na podstawie informacji ze strony tureckiej:

Jest rzeczą zupełnie wykluczoną, aby Turcja zgodziła się na to, by Włochom przyznano w Trypolisie równe prawa, jakie posiadają Francuzi w Marokko; Trypolis jest prowincją turecką, a co do jej losu, rozstrzyga wyłącznie Wysoka Porta. Obecne konferencje między rządem włoskim a tureckim dotyczą wyłącznie kwestyi handlowo-politycznych, a niema mowy, aby Turcja zgodziła się na polityczne prerogatywy Włoch w tej swej prowincyi.

Kłeska b. szacha.

Rozstrzygająca bitwa pod Teheranem.

Teheran. (TBK). Biuro Reutersa donosi: Na kilka mil (angielskich) od miasta stoczono wczoraj rozstrzygającą bitwę. Sprawa byłego szacha przegrana. Wojsko Sardar Arszada, złożone przeważnie z Turkmenów, zostało zaskoczone. 300 ludzi, w tem sam Sardar Arszad, dostało się do niewoli. Wojsko rządowe zdobyło 4 dział i wogóle bogaty łup wojenny. Sardar Arszad, który jest ranny, będzie powieszony.

Spisek rojalistów w Portugalii.

Lizbona. (TBK). Według pogłoski spiskowcy wtargnęli w okolicę miasta Chaves. Wydano odpowiednie zarządzenia. Zwycięstwo wojsk republikańskich jest zapewnione.

Paryż. (Tel. wł.) Z Lizbony donoszą: Wczoraj rozeszła się tu pogłoska, że rojalistyczne wojska dotarły aż do miejscowości Chaves i maszerują w kierunku do Lizbony. Ministerstwo spraw zagranicznych oświadczyło, że i jemu o tem doniesiono, jakoby wojska rojalistyczne przekroczyły już granicę portugalską. Wojska te rozporządzają podobno wielką ilością broni i amunicyi. Wczoraj w nocy zaalarmowano cały lizboński garnizon, a także wszystkie garnizony na prowincyi otrzymały nakaz trzymania się w pogotowiu.

Rozruchy w Chinach.

Pekin. (TBK). W prowincyi Kwangsu wybuchły zaburzenia wśród ludności muzułmańskiej. Miasto Hsining jest w rękach powstańców. Wysłano tam wojsko.

Z Węgier.

Rozwiązanie sejmu?

Budapeszt. (Tel. wł.) „Magyar Hirlap” donosi, że w kilka dni po powrocie cesarza do Schönbrunu zjawi się u niego prezydent ministrów węgierskich hr. Khuen i przedłoży mu propozycję rozwiązania sejmu węgierskiego.

W kołach politycznych twierdzą jednakowoż, że hr. Khun spróbuje jeszcze wprzód porozumieć się ze stronnictwami opozycyjnymi. W tych dniach odbędzie się w tej sprawie Rada ministerjalna.

Z zaboru i caratu.

Proces hr. Ronikiera.

Warszawa. (Tel. pryw.) Wczoraj w południe rozpoczęła się rozprawa hr. Bogdana Ronikiera. Biletów na salę rozdano niewiele ze względu na szczupłe rozmiary sali balowej pałacu Pacy, w której odbywać się będą posiedzenia. Przeważają mundury sędziów i czarne fraki adwokackie.

Hr. Ronikier ubrany w szary, płócienny habit, z kapturem spadającym na plecy, z długimi włosami, zapuszczoną brodą, bladej, postarzał się. Siedzi obojętnie na ławie. Na zapytanie przewodniczącego o imię wstaje i odpowiada: „Teodor”. Przeczy również, jakoby mu wręczono akt oskarżenia, poczem siada i otwiera książkę do nabożeństwa. Pomimo pozornej obojętności jego widać, że uważa na to, co się wokoło dzieje.

Obrona zażądała odroczenia sprawy ze względu na niestawienie się kilkudziesięciu świadków. Sąd po naradzie żądanie to odrzucił.

Po południu odbyło się czytanie aktu oskarżenia.

Szkola handlowa w Lublinie.

Lublin. (Tel. pryw.) Ministerstwo handlu i przemysłu zatwierdziło statut 7mio-klasowej szkoły handlowej Kunickiego w Lublinie z językiem wykładowym polskim.

Żydzi w szkołach rosyjskich.

Kijów. (Tel. pryw.) W kijowskich szkołach handlowych norma uczniów żydów wynosi 50 %. Obecnie ministerstwo handlu i przemysłu poleciło doprowadzenie tej normy do 100%. Wobec tego zaiechano przyimowania żydów do szkół.

Różne.

Cholera.

Wiedeń. (Tel. wł.) Skonstatowano tu nowy wypadek cholery azjatyckiej. Mianowicie 36-letnia żona sternika Towarzystwa żeglugi parowej Jagerowa, która przybyła na okręcie frachtowym Tow. żeglugi parowej z Budapesztu do Wiednia, zachorowała wśród objawami cholery.

Wiedeń. (TBK). Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi, że stwierdzony 6 b. m. wypadek cholery azjatyckiej dotyczy 36-letniej żony technika Maryi Jagerowej, która holownikiem przybyła z Pesztu.

Budapeszt. (TBK). Wczoraj w kom. presburskim dwie osoby zachorowały wśród objawów podejrzanych o cholere. Obie zmarły. W jednym wypadku stwierdzono cholere azjatycką.

Zatonięcie okrętu.

Lima. (TBK). Parowiec „Tucapel” rozbił się. 81 osób zginęło.

Komisya dla reformy wyborczej sejmowej.

Wczorajsze „Słowo” przyniosło wiadomość, że marszałek Badeni odniósł się do posła Leo, jako przewodniczącego komisji dla reformy wyborczej sejmowej, by zwołał jak najrychlej posiedzenie tej komisji.

Wiadomość tę należy w tym kierunku uzupełnić, że na parę dni przedtem poseł Leo zaproponował marszałkowi krajowemu sproszenie prezesów lub prezydentów polskich klubów sejmowych na naradę, której celem byłoby przygotowanie obrad komisyjnych.

Dzienniki krakowskie ogłaszają w sprawie zwołania komisji dla reformy wyborczej następujące wyjaśnienie przewodniczącego komisji, posła Leo:

Komisya dla reformy wyborczej nie została zwołana z tego powodu, ponieważ przewodniczący komisji nie otrzymał dotychczas od referenta, posła Starzyńskiego, referatu o projekcie reformy wyborczej, wobec czego zwołanie komisji byłoby bezcelowe. Chcąc przyspieszyć załatwienie sprawy, zawiadomił przewodniczący, poseł Leo, referenta p. Starzyńskiego, że posiedzenie komisji sejmowej bezwarunkowo w ciągu miesiąca września zwołaniem zostanie.

Kronika z ostatniej chwili.

Prognoza na jutro. Galicya wschodnia: Pochmurno, czasami opady, ciepłota podnosi się, zachodni mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno, czasami opady, nieco cieplej, północno zachodni mierny wiatr.

Nowi docenci na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ministerstwo oświaty zatwierdziło następujące docentury na wydziale filozoficznym: dr. Władysława Konopczyńskiego dla historii nowożytnej, dra Maurycego Manna dla literatury powszechnej nowożytnej, dra Adama Żółtowskiego dla historii filozofii, dra Wiktora Lampego dla chemii organicznej. Dr. Konopczyński, specjalista w epoce saskiej, jest autorem monografii: „Polska w dobie wojny siedmioletniej” (2 t.), dr. Żółtowski dał się poznać jako znakomity znawca Hegla i filozofii heglowskiej, dr. Mann, historyk literatury, napisał dwutomową monografię o Wincentym Polu, a dr. Lampe wreszcie był docentem berneńskiego Uniwersytetu.

Z Towarzystwa uczestników powstania z r. 1863 otrzymujemy następujący komunikat: Pani prezydentowej Neumanowej, protektorce festynu, p. Chołodeckiemu, dyrektorowi jarmarku krajowego, oraz wszystkim paniom i panom, którzy się przyczynili w jakikolwiek bądź sposób do zwiększenia dochodu z festynu, który się odbył dnia 13. sierpnia b. r. na placu Powystawowym, na korzyść potrzebujących pomocy uczestników powstania 1863—4 składa wydział Towarzystwa wzaj. pom. uczestn. powst. polsk. 1863—4 serdeczne podziękowanie i Bóg zapłać. Czysty dochód z festynu 1409 K 84 h. wpłynął do kasy Towarzystwa.

— Do Ameryki wybrała się Brana Eckstein wraz z czworgiem dzieci, chcąc tam zamieszkać przy mężu, który przysłał jej kartę okrętową tow. „Hamburg-Amerika Linie”. Ponieważ jednak, oprócz 10 koron uzebranych na dworcze nie miała żadnych funduszy ani na podróż do portu ani na powrót do domu, przeto odstawiono ją z dworca wraz z dziećmi do

aresztów policyjnych, celem odszupasowania do Husiatyna, skąd pochodzi.

— Uczciwi znalazcy nie należą jeszcze do legend. Oto pakier kolejowy Andrzej Wróbel zdepokował na policyi banknot 20-koronowy, który jego 9-letni syn Jan znalazł na trawniku obok ulicy Inwalidów.

— Nieostrożny rowerzysta najechał wczoraj wieczorem u zbiegu ul. Ossolińskich i Chorążczyzny na p. Karola Sawickiego, potrącając go lekko i łamiąc mu parasol wartości 15 koron.

Ostatnie wiadomości „Ekonomisty”.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Uspakajające wiadomości o stanie rokowań w sprawie marokańskiej wywołały dziś na giełdzie nastrój korzystny.

Mimo to nie przyszło wobec braku podniety do większych obrotów. Więszym popytem cieszyły się, jak zwykle, „Kredyty”, „Alpiny”, „Skoda”, jakoteż „Staatsbahny”.

„Alpiny” poszły w górę aż do 832.50 później jednakowoż spadły znów do 831.25. „Skoda” stanęły odrazu na kursie 681.50 i znów spadły do 677. Walory naftowe także zdążyły się ustalić, przedewszystkiem „Galicya”.

Węgierskie walory cukrowe poszły znów w górę o 12 K. Nieco zaniedbane były akcje Kolei północnej. Na targu rentowym obie renty złote potaniały.

Podwyższenie cen piwa pilzneńskiego.

Pilzno. (Tel. wł.) Przed południem odbyła się konferencja dyrektorów trzech największych browarów pilzeńskich: Pilzner - Aktien - Bierbrauerei, Pilsner-Bürger-Brauerei i Pilsner Genossenschaftsbrauerei w sprawie podwyższenia cen piwa.

Jest mianowicie projektowaniem, aby podwyższyć cenę piwa pilzneńskiego o 2 korony za hektolitr.

Co do wyników dzisiejszej narady zachowują na razie tajemnicę, jednakowoż zdaje się, że przyjdzie do podwyższenia cen piwa pilzneńskiego.

Sprawozdania giełdowe i towarowe

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 6. września.

Spirytus.

Wiedeń, 6. września 1911 (telefon własny.) Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 61.50 do 62.50. (Spirytus niezmienny).

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 6. września 1911.

Dziś o godzinie 2:30 popołudniu notowano:

Akcyje austr. Zakładu kredyt. 651.25. Akcyje węgierskiego Zakładu kredyt. 847.—, Akcyje Anglobanku 326.50 Akcyje Unionbanku 622.25 Akcyje Landerbanku 549.75 Akcyje Bankvereinu 547.—, Akcyje Bodencredit 1312.— Akcyje galic. Banku hip. 687.—, Akcyje kolei państwowych 740.50, Akcyje kolei południowej 119.50, Akcyje Tramway A. —, B. —, Akcyje kolei Elbethal —, Akc. kolei północnej —, Akcyje kolei czerniow. —, Akcyje Alpiny 831.25, Akcyje Rima Muranyi 688.75, Akc. Prag. Towarz. żel. 2749.—, Akc. Fabryki broni 758.—, Akcyje tureckie tytoniowe 328.—, Akcyje gal. karp. Tow. naftow. 780.— Oblig. węg. indemn. — Renta majowa 92.10. Austr. Renta koron. 92.10, Węg. Renta koronowa 91.—, 56-let. Listy Tow. kred. ziemsk. 91.95, 40/0 Listy Banku hipot. 93.30, 4 1/2 0/0 Listy Banku hip. 99.40, 5 0/0 Listy Banku hipot. 110.—, 4 0/0 Listy Banku kraj. 92.50, 4 1/2 0/0 Listy Banku kraj. 99.— 4 0/0 komunalne obligacje krajowe —, 4 0/0 Obligacje propinac. 98.30, 4 0/0 Galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92.90, 4 0/0 pożyczka miasta Lwowa 91.85, Losy tureckie 250.75, Marki 117.66 Ruble 254.75, Węgler. kredyty —, Rosyjska 5 0/0 renta z 1906 r. 103.25, Akcyje Praskiego Banku kredytowego (płacono) 734.— Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 90.25 — Bank depozytowy 546.—, Skoda 677.—.

Uspokojenie dość silne lecz rezerwowane, pomimo pomyślniej zagrębnicy.

Krajowa Centrala Zakupu

STOWARZ. ZAREJESTR. Z OGRAN. POREKĄ.

Biuro: LWÓW, UL. KRASZEWSKIEGO L. 1. Godziny urzędowe od 11-ej do 1-ej przedpoł. i 5—7 wieczór udziela członkom swym bezprocentowego kredytu towarowego spłac. w ratach pod dogodn. warunkami. Specjalność: oddłużanie członków.

O drogach wodnych — co jest prawdą?

Lwów, 6. września.

Jak widać z różnych enuncyacji, artykułów i polemicznych notatek, cały szereg faktów, dotyczących obecnej fazy sprawy kanałowej, bywa przedstawiany bądź bałamutnie, bądź wręcz mylnie, albo też interpretowany fałszywie.

Trzeba tedy niejako *pro aeterna rei memoria* ustalić ponownie w sposób jasny i wyrazisty te momenty, które stanowią podstawę do oznaczenia dalszej w tej sprawie taktyki.

I tak, na pierwszy plan wysuwa się umowa Koła z rządem z 28. lipca b. r., wedle której rząd jest obowiązany przystąpić jeszcze w roku 1911 do budowy na przestrzeni Zator-Samborek niezależnie od jakichkolwiek innych okoliczności. To zobowiązanie rządu jest bezwarunkowe, bezwzględne, a jego niedotrzymanie musiałoby za sobą pociągnąć opuszczenie obecnego rządu przez Koło jako nieodpartą konieczność polityczną.

Rozpoczęcie budowy na przestrzeni Zator-Samborek znaczy tyle, co rozpisanie różnych robót, które musi nastąpić, zanim parlament się zbierze, bo inaczej Koło nie miałoby rzeczowej podstawy do nieutrudniania rządowi sytuacji w jesiennej sesji.

Oto stanowisko, odpowiadające faktom, jedynie godne Koła, jedynie możliwe z punktu widzenia politycznego — stanowisko, którego w ciągu ostatniej debaty prasowej o kanały nie opuściliśmy ani na chwilę. Stanowisko to w sposób jaskrawy zadaje kłam tym wszystkim, którzy ze względów niskiej konkurencyjności partyjnej czy prasowej, pragnęliby wmówić w szerokie Koło społeczeństwa, jakobyśmy nie mieli

dla sprawy kanałowej serca, a mieli je jedynie dla... rządu.

Drugi fakt, który ustalić należy, to nieszkodliwość, ba nawet pożyteczność studyów trasy na zachód od Zatora, które rząd wdrożył (co prawda, bez porozumienia z Wydziałem krajowym i w tem był błąd), a następnie niepotrzebnie przerwał. Bo kwestya, jaka trasa na zachód od Zatora jest dla kraju z punktu widzenia ekonomicznego najkorzystniejsza, stoi otworem i im szybciej nastąpi jej rozwiązanie, tem mniej będzie ciemnych punktów na drodze do urzeczywistnienia galicyjskiej drogi wodnej. Czy pierwszej studyuje się trasę połączenia Wisły z Dniestrem, czy też trasę na zachód od Zatora, to dla samej sprawy przyjscia kanału do skutku obojętne. Ale skoro roboty mają zacząć się nie na przestrzeni Wisła-Dniestr, ale na linii Zator-Samborek, to wyjaśnienie, któredyś ma iść kanał od Zatora na zachód, prosi się samo jako pierwsze zadanie. Wszak po skończeniu robót na zreambulowanej przestrzeni Zator-Samborek-Kraków będzie z natury rzeczy najpierw budowane krótkie uzupełnienie tej linii ku zachodowi, a potem dopiero połączenie Wisły z Dniestrem.

Wszelkie biadania na temat, że szukanie nowej trasy na zachód od Zatora sprzeciwia się ustawie z r. 1901, sprzeczne są z niezawodnym faktem, że ustawa wcale trasy nie przepisuje, a każe jedynie łączyć Odrę z Wisłą. Choćby nawet punktem końcowym kanału galicyjskiego miało stać się Jaworzno, to połączenie tego punktu z Odrą jest, zdaniem pierwszorzędного znawcy technicznego, jakim jest poseł Kędzior, „trudne“, ale nie jest niemożliwe i dlatego ustanowienie nawet Jaworzna punktem końcowym kanału galicyjskiego nie sprzeciwiałoby się wcale ustawie. Bądź co bądź zresztą — studia same nie decydują o trasie, lecz przygotowują do

decyzji materyał. Przedsiębrać je tedy wolno — ale nie tylko wolno, lecz wręcz trzeba.

Bo najpierw kanał z jednej strony ma zapewnić tani wywóz węgla z krajowych kopalni w możliwie największej ilości w głąb naszego kraju, a z drugiej nie śmie stwarzać w tym względzie monopolu dla jednej lub drugiej kopalni krajowej, dla jednej lub drugiej grupy kopalni. Wobec tego musi się szukać takiej trasy, któraby obsługiwała wszystkie te kopalnie. Wynika stąd konieczność poprowadzenia kanału na zachód od Zatora popod Brzeszcze, a następnie pokierowanie go ku Jaworznu. I jedno i drugie nie nastęrcza technicznych trudności.

Wszelako także grupa kopalń północno-wschodnia, Siersza-Tenczynek, nie może być kopciuszkiem.

I gdy w tym właśnie punkcie, tj. co do kanału bocznego (ślepego) w dolinie Chechła, jak wywodzi poseł Kędzior, pokazują się techniczne trudności czy niemożliwości, to właśnie dlatego sprawa wymaga gruntownych i wczesnych studyów, bo w razie stwierdzenia niemożliwości budowy takiego kanału, musiałaby być wzięta odrazu w program budowa takich państwowych dojazdów kolejowych od kopalni do przystani kanałowych, któreby woziły węgiel do wody za cenę wodną. I w kalkulacjach milionowych kosztach budowy całego kanału galicyjskiego i w całym obliczeniu jego rentowności, względnie w kosztach utrzymania i ruchu, zniknie nienormalny koszt takiego zasadniczego załatwienia sprawy kopalni z grupy Siersza-Tenczynek, niemniej jak większy koszt ich obsługiwanie. Przerzucenie zaś ciężaru takich dojazdów kolejowych na same te kopalnie byłoby niesłuszne.

Dalej — wyznajemy otwarcie, że wcale a wcale nie palimy się do tego, by trasa szła

10 wagonów najlepszych, wypróbowanych kartoflerek ■ „Alexandra“ nadeszło do Syndykatu Rolniczego we Lwowie.

A. SCHOPENHAUER.

Porównania, parabole i bajki.

I.

Słusznie jest Pies symbolem wierności; wśród roślin jest nim Sosna: ona jedna bowiem trwa przy nas w doli i niedoli i nie opuszcza nas wraz z słońcem, jak inne drzewa, rośliny, owady i ptaki, aby powrócić wtedy, gdy nam się niebo znów zaśmieje.

II.

Dwaj Chińczycy, bawiąc w Europie, znaleźli się po raz pierwszy w teatrze. Jeden z nich zajął się badaniem mechanizmu sceny, co mu się też udało. Drugi starał się mimo nieznajomości języka zrozumieć treść sztuki. Pierwszemu podobnym jest astronom, drugiemu — fikozof.

III.

Obaczywszy kwiat polny, zawołałem, pełen podziwu dla jego piękności i skończoności w każdym szczególe doskonałości: „Ach! ileż piękna — w nim i tysiącach podobnych mu kwiatów, jaśnieje i — przekwita, nie oglądany przez nikogo, a nieraz nawet nie dostrzeżony przez niczyje oko!“

A na to kwiat odrzekł:

„Głupcze! czy myślisz, że kwitnę po to, ażeby mnie oglądano? Sobie samemu kwitnę, nie innym; kwitnę, bo mi się kwitnąć podoba; w tem, że kwitnę i jestem, tkwi radość moja i rozkosz!“

IV.

W czasie, kiedy powierzchnia ziemi była jeszcze granitową skorupą, równą i gładką, a do powstania życia brakło wszelkich warunków, weszło pewnego poranku Słońce. Wyśłanka bogów, Iris, przelatująca właśnie wów-

czas z polecenia Junony, zawołała w przelocie ku niemu:

„Pocóż się trudzisz wschodzeniem? niema przecie oka, któreby cię widzieć mogło, ani kolumny Memnona, ażeby odbrzmiała.“

Taką była dana jej odpowiedź:

„Jam jest jednak Słońce i wschodzę dlatego, że niem jestem; niechaj mnie widzi, kto może...“

V.

Piękna, zielenią i kwieciami pokryta Oaza spojrzała w krąg siebie i nie spostrzegła nic, jeno pustynię; daremnie pragnęła obaczyć równą sobie.

Jęła się tedy żalić:

„O, ja nieszczęśliwa! nigdzie mi towarzyski! Nigdzie oka, któreby mnie widziało i napawało się radosnym widokiem mych łąk, źródeł, palm i krzewów. Nic — nic dookoła, jeno smutna, piaszczysta, skalna i martwa Pustynia. Na cóż mi w samotni takiej przydadzą się wszystkie zalety, piękności i bogactwa?“

A na to odrzekła jej stara, siwa matka Pustynia:

„Dziecię moje! jeśliby było inaczej, gdybym ja nie była smutną i ponurą pustynią, jeno krajem, ożywionym kwiatem i zielenią, natenczas tybyś nie była oazą, owym błogosławionym zakątkiem, o którym wędrowiec w dali jeszcze chwalebnie wspomina, jeno małą cząstką moją, a jako taką, niedostrzeganą i znikającą w małości swojej. — Znoś przeto wytrwale to, co jest warunkiem twej sławy i znakomitości.“

VI.

Ku kształceniu i poprawie dała raz matka dzieciom swoim bajki Ezopa, ażeby przeczytały. Niebawem jednak dzieci książkę odniosły, przy czem najstarszy, mądrała tak się odezwał: „to nie jest książka dla nas! za dziecinna i za głupia. Zeby lisy, wilki i kruki umiały mówić, na

to się złapać nie damy; z takich głupstw myśmy już dawno wyrosli!“

Któż w tych pełnych nadziei chłopcach nie pozna przyszłych „oświeconych racjonalistów?“

VII.

Każdy bohater jest Samsonem: Mocarz ulega podstępom słabych a licznych; gdy wreszcie straci niecierpliwość, zmiażdży ich i siebie; — albo jest tylko Gulliwerem wśród Lili-putów, których liczba przemożna przecież go w końcu pokona.

VIII.

Pewnego mroźnego dnia skupiła się ku sobie gromada jeżów, ażeby wzajemnem ciepłem uchronić się od zmarznięcia. Wkrótce jednak poczuły klucie swych kołców i to ich od siebie oddaliło. Kiedy potrzeba ciepła znów ich ku sobie zbliżyła, powtórzyła się owa niewygoda, tak, że miotane między jednym złem a drugim, wynalazły pewną średnią odległość, w której najlepiej jeszcze wytrzymać mogły.

Tak też potrzeba towarzystwa, zrodzona z próżni i monotonii własnego ducha, pędzi ludzi ku sobie; lecz odrażające ich nawyki i niezdolność wady odpychają ich od siebie. Tą średnią odległością, którą wreszcie wynaleźli i przy której jakiegokolwiek wspólne pożyście możliwem się stało, — jest grzeczność i konwenans. Kto tego oddalenia się nie trzyma, na tego krzyczą w Anglii: „keep your distance!“ W ten sposób niezupełnie wprawdzie zaspokaja się potrzebę wzajemnego ogrzewania, za to jednak nie czuje się klucia kołców. Lecz kto dość własnego posiada wewnętrznego ciepła, pozostaje poza towarzystwem, by żadnej przykrości ani sprawiać, ani doznawać.

PRZEL. J. MIRSKI.



od Zatora aż do Dziedzic, tj. szukała najlepszego połączenia z „rzekomo przyszłym” kanałem Dunaj-Odra-granica galicyjsko-śląska.

Eksport nasz w kierunku do Wiednia w artykułach masowych (kanałowych), w drzewie, owocach strączkowych, kamieniach, kopalnicach itp. nie jest zdolny do rozwoju.

Na całej linii do Wiednia, a następnie w bliżej położonych krajach alpejskich — z kanałem czy bez kanału — skutecznie paraliżować eksport ten musi konkurencja węgierska, dojeżdżająca prawie do samej trasy kanałowej, jak obecnie prawie do kolei północnej i południowej, w całej ich długości, węgierskimi kolejami a może także w przyszłości węgierskimi kanałami i korzystająca w obu wypadkach z taryf nie fiskalnych, ale ekonomicznych, eksportowych, zawsze konkurencyjnych. Jeden węgiel galicyjski miałby szanse zwiększonego wywozu na zachód. I to nie jest bagatela. Ale co do węgla — to nie potrzebujemy się wstydzić, że chcemy być w tym względzie merkantylistami. Nam idzie o zalanie własnego kraju tanim, ile możliwości, własnym węglem, bo tylko wtedy, a wtedy napewno, zakwitnie u nas przemysł na wielką miarę.

Last not least — bez żadnej, jak się okazuje poważnej, czy pożądanej ekonomicznej kompensaty, nie byłoby racji dopomagać importowi całego mnóstwa przemysłowców, cementu, dachówek, wapna, niektórych półfabrykatów i fabrykatów z żelaza i t. p. z Wiednia, Moraw, Śląska do Galicji. Nie byłoby racji dopomagać w ten sposób przemysłowi zachodnio-austriackiemu do podkopywania naszego rodzimego.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa co do ewentualnego połączenia kanału na zachód od Zatora z siecią wodną pruską.

Z jednej strony uważamy połączenie takie dla kraju za potrzebne — z drugiej nie boimy się zabicia naszego kopalnictwa węglowego przez węgiel pruski, w takiej sytuacji również wodą do nas przychodzący. Eksport nasz w artykułach masowych (kanałowych), w drzewie, ziemiach, kamieniach, owocach strączkowych, produktach rafineryjnych i t. p. ma naturalną tendencję do Niemiec więcej niż do krajów sudeckich, a do tych ostatnich więcej, niż do Wiednia.

Ułatwienie dostępu do tego olbrzymiego targu zbytu, jakim są Niemcy, ułatwienie konkurencji z rodzimą produkcją niemiecką, a może jeszcze więcej z rosyjską, rumuńską (*per mare*) i po części skandynawską, uniezależnienie się od wewnętrznego targu austriackiego — oto naprawdę wielkie cele gospodarcze. Nadto rudy wszelakie, maszyny specjalne i inne, niezbędne dla przemysłu urządzenia i materiały będą nam przychodziły tanio, wodą ze świata.

Zwiększenia konkurencji węgla pruskiego dla rodzimej produkcji nie obawiamy się wcale. Wszak już dzisiaj — od reformy taryfowej z r. 1909 — koleje państwowe austriackie wożą węgiel rodzimy taniej, niż pruski. Taka konstrukcja frachtów kanałowych, o ile przewoźnikiem byłoby samo państwo (czego jesteśmy zdecydowanymi zwolennikami z tych samych gospodarczo-politycznych przyczyn, jakie nas parły i prą do upaństwowienia kolei) — otóż taka konstrukcja frachtów kanałowych, by dawała ochronę rodzimej produkcji węgla przed konkurencją pruską, a jednak nie wywoływała represaliów, jest tak samo możliwa, jak obecnie na kolejach państwowych. Odnosi się to może jeszcze w wyższym stopniu do skombinowanych frachtów kanałowo-kolejowych.

Dla tego wszystkiego nie tylko nie boimy się prowadzenia trasy pod sam Oświęcim, a wręcz tego pragnąć musimy, tak, jak pragnąć musimy i żądać od rządu austriackiego akcji dyplomatycznej w Berlinie w tym kierunku, by Przemsza do Mysłowic została skanalizowana, by wybudowano w Prusiech kanał Mysłowice-Gliwice do Odry pod Koźlem i by powiększono pojemność kanału Kłodnickiego, do którego właśnie od Jaworzna najdogodniejsze byłoby połączenie.

Gdy tak rzeczy stoją, jakże tu obejść się bez nowych studyów trasy na zachód od Zatora, jakże tu nie starać się w szybkim tempie o materiały, na których podstawie o tej trasie miałby zdecydować Sejm, a za nim rząd?

Pozostaje nam jeszcze parę uwag o noweli do ustawy z r. 1901, którą rząd — zupełnie niezależnie od rozpoczęcia budowy linii Zator-Samborek — zobowiązał się Koło wnieść w jesiennej sesji parlamentu, zastrzegając sobie dalsze pertraktacje z Kołem co do jej tenoru.

Nowela ta, skonstruowana jako „ustawa, zawierająca uzupełniające postanowienia do ustawy o drogach wodnych z r. 1901”, ma upoważnić rząd do emisji renty na budowę kanału od granicy galicyjskiej do Krakowa (około 60 milionów koron z 12½% udziałem kraju, z odnogą do zagłębia węglowego), na kontynuację kanalizacji Wełtawy i Łaby, wreszcie na dalszą regulację rzek kanałowych i inne melioracje w Galicji, na Śląsku, na Morawach, w Czechach i w Dolnej Austrii. Dla wykonania robót kanałowych w Galicji, niemniej, jak na Wełtawie i Łabie, ma być ustanowiony termin dziesięcioletni. — Koszt tych wszystkich robót ma wynosić około 300 milionów, z czego na Galicję ma przypadać jedna trzecia.

Drugim punktem istotnym ma być zapewnienie budowy połączenia Wisły z Dniestrem po upływie pierwszego dziesięcioletniego okresu budowy. To ma być jednak podobno tylko „ein Verheissungs-paragraph”, zmuszający po upływie dziesięciolecia do ponownego prowadzenia sprawy przez cały alembik parlamentarny, celem zapewnienia kredytów na budowę.

O ile idzie o upoważnienie rządu do emisji renty na budowę kanału od granicy śląskiej do Krakowa, to ono jest naprawdę zbędne wobec niewyczerpanych, a na ten także cel przeznaczonych kredytów z ustawy z r. 1901. Ale jeśli zgodnie z umową, zawartą z Kołem, rozpoczną roboty na przestrzeni Zator-Samborek jeszcze w roku bieżącym, nie oglądając się na nowelę — *habeant sibi*. Od przybytku głowa nie boli.

Wszelako termin dziesięcioletni jest za długi i Koło musi uzyskać skrócenie go o lat parę.

Nadto nowela, o ile byłaby uchwaloną, zanim Sejm galicyjski będzie mógł zdecydować o trasie na zachód od Zatora, nie śmie trasy tej wiązać w żaden sposób, a z drugiej strony musi stwarzać możliwość budowy wspomnianych dojazdów czy wodnych, czy kolejowych do zagłębia chrzanowskiego, niemniej jak możliwość połączenia się z siecią wodną pruską.

Wreszcie co do kanału Wisła-Dniestr, to żadną miarą Koło nie może zadowolnić się ustawową „obietanką”. Rzeczą musi być tak skonstruowaną, by po uchwaleniu noweli nie była już więcej zależną od parlamentu. Paragraf dany tak mniej więcej powinien brzmieć:

Dr. WŁADYSŁAW FILAR.

Z wycieczki do Czarnogóry.

(Ciąg dalszy).

VI.

Początki Czarnogóry. — Państwo Zety. — Balszowie. — Czarnojerice. — Petrovice. — Ostatnie walki z Turkami.

Najciekawszym zabytkiem dawnych czasów jest w Cetynii niewielki monaster, wznoszący się na skalistym stok, nieopodal dawnego pałacu królewskiego.

Część ścian monasteru tworzy żywa, niezgrabnie ociosana skała. W jego cerkiewce koronują się władcy czarnogórscy, pod nią i obok niej spoczywają ich zwłoki.

W monasterze rezyduje obecnie metropolita, któremu podlega duchowieństwo prawosławne całej Czarnogóry.

Jedną z cel, która do dziś zachowała jeszcze swój dawny charakter, zamieszkiwał pod koniec swego żywota Iwan Czarnojewic, Czarny, władca i książę w jednej osobie Zety i Czarnogóry. Tu także dokonał życia w bardzo podeszłym wieku, w r. 1490. Był on jednym z największych bohaterów walki z Turcją. Długo bronił się zwycięsko przed najazdami Mahometa II., zdobywcy Konstantynopola.

Legenda czarnogórska głosi, że Iwan nie umarł ale śpi w grocie zamku Obod, nad Rjeką i że poprowadzi jeszcze hufce Słowian na Turków.

Zawiazkiem obecnej Czarnogóry było państwo Zety, założone w XIV. stuleciu przez

rodzinę Balszów. Car bowiem serbski, Stefan Duszan († 1356), dla łatwiejszej administracji państwa podzielił je na kilka części. Jedną z nich była Zeta, ze stolicą Skutari, obejmująca Czarnogórę dzisiejszą, Hercegowinę i północne wybrzeże Albanii.

I tem właśnie księstwem Zety, po śmierci Duszana, zawładnęli Balszowie, rzekomo potomkowie francuskiej rodziny Anjou. Wśród walk z Serbią, a później z Turkami, potrafili Balszowie utrzymać się przy rządach. Nawet klęska na Kosowym polu, gdzie Zeta walczyła po stronie cara serbskiego Łazarza, nie odebrała jej niezależności.

W r. 1421 wymierają Balszowie. Rządy obejmuje rodzina Czarnojewiców. Pierwszy z nich Stefan, łączy się z albańskim Skanderbergiem przeciw Osmanom. Syn Stefana, Iwan Czarny, późniejszy mnich, o którym już wspominaliśmy, żyje w przyjaźni z Wenecją, a Rzeczpospolita w r. 1474 wpisuje jego nazwisko do „księgi złotej”.

Ale pod koniec życia, doznaje Iwan zdrady od własnego syna Maksyma, który poddaje się Turcy i otrzymuje za to dziedziczny urząd paszy Skutari. Zniechęcony niepowodzeniem Iwan opuszcza urodziną nizinę Zety i Moraczy i cofa się na północ, w niedostępne skały Czarnogóry.

W skalistej kotlinie buduje monaster i w ten sposób staje się założycielem Cetynii.

Jeden z potomków Iwana, Grzegorz V., ożeniony z Wenecyanką, składa rządy w ręce władcy Germana, a sam przenosi się do Wenecji.

Odtąd władza świecka i duchowna skupia się w ręku władcy.

W połowie XVI. wieku, po zawojowaniu

Hercegowiny przez Turków, przeniosła się do Czarnogóry rodzina Herakowiczów. Tutaj zakłada ona osadę Niegusz. Rozrastając się w pokolenia i rodziny, uznawała jednak zawsze jedność plemienną. Z tego plemienia nieguskiego, które z czasem rozszerzyło się i poza kotlinę Nieguszu, pochodziła rodzina Petroviców.

W tej też rodzinie, od r. 1697 władcy stają się dziedzicznymi, w ten sposób, że bezżenny prawie zawsze władca mianuje jeszcze za życia swym następcą jednego ze synów.

Pierwszym władcą księciem z Petroviców był Daniel. Za jego już rządów zaczynają się pierwsze stosunki Czarnogóry z Rosją.

W r. 1711 Piotr Wielki posyła do Cetynii pułkownika Mileradowicza, pochodzącego z Hercegowiny, aby pozyskać w walce z Turkami pomoc zbrojną Czarnogóry. Czarnogórcy atakują Turków w Albanii, gdzie w Wirze przychodzi do t. zw. „krwawych niesporów czarnogórskich”. Tymczasem Piotr otoczony przez Turków nad Prutem, zawiera z nimi umowę, pozostawiając Czarnogórców ich doli.

Turcy mszcząc się, niszczą wówczas cały kraj, a władca ucieka do Wenecji.

Dopiero zamieszki w Konstantynopolu, zamordowanie Achmeta III., bunt janczarów, pozwalają Czarnogórze przez pewien czas wychnąć.

Daniel po czterdziestoletnim panowaniu umiera w r. 1737.

Następca jego Sawa udaje się osobiście do Moskwy, aby przypomnieć obietnicę Piotra I. Carowa Elżbieta zapewnia pomoc i przyrzeka rocznych 3000 rubli na naprawę cerkwi, przyznanych przez Piotra, a nigdy przedtem nie wypłaconych.

Po zamordowaniu w Rosji Piotra III.,

„Budowa kanału Wisła-Dniestr, kosztująca tyle a tyle milionów, ma się rozpocząć w roku 1917, czy 1918, czy 1919, a ma się ukończyć w roku tym, lub owym. Rząd otrzymuje upoważnienie emitowania renty dla pokrycia wszystkich, z tą budową połączonych, wydatków do powyższej wysokości” — albo też: „rząd ma co roku wstawiać w budżet kwotę, na ten cel potrzebną, jaka wypadnie na dany rok z programu budowy”.

Nadto musi nowela zawierać postanowienie o terminie ukończenia studyów kanału Wisła-Dniestr, o urządzeniu biura studyów itp.

Niedostrojenie noweli do tego kardynalnego żądania kraju, by budowa kanału Wisła-Dniestr była już teraz w całości i pod każdym względem zapewniona i niezależna od przyszłych fluktuacji politycznych, musiałoby bezwarunkowo dla Koła stanowić taki sam *casus belli*, jakim byłoby nierozpoczęcie robót na linii Zator-Samborek w bieżącym roku.

... *Sapienti sat!* Z najzupełniejszym spokojem oddajemy teraz w ręce społeczeństwa sąd, czy jesteśmy wrogami kanałów i sługami rządów, czy też nasi antagoniści są ludźmi małymi, zaślepionymi przez megalomanię, zawiść i zjadliwość konkurencyjną, niezdolnymi do obiektywnego sądu, do przyzwoitej, rzeczowej polemiki i do... *suum cuique*.

Wychodźstwo do Argentyny.

Zarząd władz emigracyjnych Rzeczypospolitej argentyńskiej ogłosił niedawno daty statystyczne za rok ubiegły, odnoszące się do ogólnego ruchu emigracyjnego.

Ruch ten w roku ubiegłym był bardzo ożywiony, emigracja bowiem przyniosła Argentynie 289.640 nowych mieszkańców, a 97.854 odjechało z powrotem do ojczyzny. Największy kontyngent wychodźców pochodził z Hiszpanii (131.465), potem Włochy (102.019). Turcja dostarczyła 15.478, Rosja 12.765, a Austria tylko

4542 wychodźców. Udział innych krajów jest jeszcze mniejszy. Oprócz tego trzeba jeszcze uwzględnić ruch pasażerów I-szej i II-giej klasy, który wynosił 38.897 osób. Obsługę spełniało 29 regularnie kursujących statków, z których 1 należy do Austro-Americana.

Z powyższych kilku dat statystycznych wynika, że Włochy zajmują jedno z najpocześniejszych miejsc wśród wychodźstwa. Włosi w Argentynie umieli sobie wyrobić stanowisko wcale poważne wśród miejscowej ludności i do brze zaaklimatyzowali się w tamtejszych stosunkach. Podczas, gdy w Ameryce północnej i Kanadzie emigranci włoscy należą głównie do proletariatu robotniczego, w Argentynie stanowią oni klasę posiadającą, cieszącą się znaczeniem i wywierającą dosyć silny wpływ kulturalny na ludność miejscową.

Także stosunki polityczne między oboma państwami były dotychczas jaknajlepsze, a gdy w ubiegłym roku Rzeczpospolita argentyńska obchodziła stulecie swego istnienia, na rzymskim kapitolu urządzono uroczystość, podczas której uczony włoski Eurico Ferri wygłosił mowę w obecności króla Wiktora Emanuela.

Argentyna też bierze żywy udział w wystawie turyńskiej, a pawilon argentyński należy do najbardziej godnych widzenia rzeczy wystawy.

Mimo tych wszystkich serdeczności daje się w ostatnich czasach odczuć pewna oziębłość w stosunkach włosko-argentyńskich, spowodowana tem, że Argentyna wydała ostre przepisy sanitarne, ograniczające napływ wychodźców, na co Włochy odpowiedziały zakazem emigracji do Argentyny i Urugwaju. Zakazem tym Włochy spodziewały się wymusić na Argentynie cofnięcie owych przepisów, który to cel jednak nie został osiągnięty. Argentyna bowiem wydawanie rozporządzeń sanitarnych, odnośnie do emigrantów uważa za swe prawo i nie myśli się cofać z raz obranego stanowiska. Włochy znowu czują się obrażone tem, że Argentyna swych funkcjonariuszy sanitarnych wysyła na pokład, płynących pod włoską flagą okrętów, nie dowierając relacjom lekarzy włoskich.

Tak więc oba państwa trwają dotychczas

w krnąbrnym uporze i sytuacja ciągle jest niewyjaśniona. A tymczasem nadeszła pora, którą co roku 50—60 tysięcy Włochów udaje się na roboty sezonowe do Argentyny, by tam pomagać przy żniwach. W roku bieżącym żniwa w południowej Ameryce będą obfitsze niż zwykle, tem więcej trzeba będzie rąk dla załatwienia się z niemi.

Jeżeli więc mimo to rząd argentyński nie okazuje skłonności do ustępstw, to widocznie spodziewa się przypływu potrzebnych mu rąk roboczych skąd inąd, mianowicie z krajów słowiańskich. I istotnie w Stanach Zjednoczonych n. p. najsilniejszego kontyngentu emigrantów dostarczają nie Włochy, lecz Europa wschodnia; możliwem więc jest, że kraje południowe wdrożą odpowiednią akcję celem skierowania do swych granic fali emigracyjnej. Tak więc, konflikt między Włochami a Argentyną może się pośrednio odbić i na naszym wychodźstwie, dla którego, być może stworzą się znów pomyslniejsze widoki na przyszłość.

Z DNIA.

Jak wygląda Lwów widziany przez okulary „Nowoje Wremia”?

P. Dmitrij Janczewieckij, domorosły polityk secesjonistów moskalofilskich, jeden z filarów „Prikarpackoj Rusi”, wysilił się na korespondencyję ze Lwowa do bratniego, czarnosecinnego organu „Now. Wremieni”.

Skreśliwszy więc rys historyczny Lwowa, jako starożytnej „rosyjskiej” stolicy księstwa halickiego, puścił się na bieżącą wodę polityki czarnej sotni. Podrwiwa więc z działalności społecznej Polaków, którzy, posiadając samorząd gminny, zdołali dotychczas zaopatrzyć Lwów tylko w wodę dobrostańską, telefon i tramwaje elektryczne, a pozatem w nazwy ulic, których język „prawomyślnego Rosyanina” wymówić nie potrafi... Ulica Trangutta lub Berka Joselowicza, któremu „pikantny” znawca historii p. Janczewieckij zechciał przypisać udział w ostatniem

Alfons Uwiera

Specjalność! Czarne wełny z fabryk francuskich.

Lwów, PLAC HALICKI 14.

Już nadeszły na sezon jesienno-zimowy modne wełny i jedwabie na suknie, kostiumy i bluzki damskie. — Halki, szyfony i płótna. — Olbrzymi wybór. Ceny fabryczne. Próbki wysyła się franco.

412

zjawił się w początkach roku 1767 w Czarnogórze jakiś awanturnik, podający się za zamordowanego cara.

Miał to być chorwacki kamieniarz, znany pod imieniem Stefana Małego. Lud mimo to oświadczył się za nim tak stanowczo, że władza Sawa zmuszony był przelać na niego władzę polityczną.

Zaniepokojona tem Katarzyna, wysłała w r. 1769 do Cetynii Dołgorukiego z żądaniem wydania samozwańca. Dołgorukiemu udało się wprawdzie pochwycić Stefana, ale lud uwolnił go niebawem, a Dołgoruki wrócił z niczem do domu.

Fałszywy Piotr, straciwszy później wskutek wypadku wzrok, usunął się dobrowolnie do klasztoru w Berczeli. Tutaj zamordował go w r. 1774 służący, przekupiony przez baszę skutarskiego.

Aż do r. 1769 uznawała Czarnogóra w sprawach duchownych zwierzchnictwo patriarchy serbskiego w Ipeku. Ale gdy w tym czasie patriarcha ipecki Wasyl uszedł przed prześladowaniami tureckimi do Moskwy, władza czarnogórska nie uznała uroszczeń patriarchatu carogrodzkiego i choć nie formalnie, ufundowała w ten sposób niezależność kościoła prawosławnego w Czarnogórze.

Za rządów Piotra I. wchodzi Czarnogóra w ściślejszy kontakt z Europą.

Piotr zawiera przymierze z Maryą Teresą, ale mimo to nie czując się bezpiecznym bez Rosyi, udaje się do Petersburga.

W wojnach napoleońskich stoi po stronie Rosyi, co przyprowadza go o stratę znacznych dochodów z Dalmacyi, które stamtąd jako głowa kościoła pobierał.

Napoleon starał się pozyskać władzę za

pośrednictwem Marmonta (ks. Raguzy). A gdy w r. 1813 przy pomocy floty angielskiej Czarnogórcy zawładnęli Cattaro, którego bronił Gauthier, Piotr zażądał od Aleksandra I. przyznania Czarnogórze jeżeli już nie Cattaro, to przynajmniej jakiegokolwiek portu na Adryatyku. W odpowiedzi car w liście, datowanym z Paryża r. 1814, rozkazał zwrócić Austrii Cattaro z przyległościami bez żadnego odszkodowania.

Piotr I. jest autorem pierwszego kodeksu czarnogórskiego. Pod koniec jego rządów Turcja uznała wreszcie oficjalnie zupełną niezależność Czarnogóry. W firmanie sułtańskim jest to charakterystyczne, że zawiadamia on wszystkich poddanych padyszacha, że Czarnogórcy nigdy nie byli poddanymi Porty.

Kodeks Piotra obowiązywał aż do r. 1855, t. j. do czasu ogłoszenia nowego kodeksu przez księcia Daniela.

Piotr II., aby zapobiedz zbyt niemu wpływowi dziedzicznych naczelników poszczególnych plemion, obala ten niejako system feudalny, ustanawiając senat, złożony wprawdzie z naczelników plemion, albo mianując równocześnie kapitanów powiatowych, zależnych od księcia i przez niego opłacanych.

Piotr II. podróżował dużo po Europie, a u Serbów zasłynął jako poeta. Zebrał ponadto i wydrukował w drukarni cetyńskiej pieśni i podania swego narodu.

Następca Piotra, Daniel I, miał po śmierci poprzednika, ciężką przeprawę z jego bratem. Ten bowiem mając za sobą senat, przywłaszczył sobie najwyższą władzę. Daniel pokonał go, i aby raz na zawsze ustalić następstwo tronu, rzekł się władzy duchownej i ogłosił się dziedzicznym księciem Czarnogóry.

We wznowionej wojnie z Turcją pozyskał znaczne rozszerzenie granic.

Zamordowany został w Kotorze w r. 1860, przez jakiegoś Czarnogórcę, w chwili, gdy miał wsiadać na okręt.

Po Danielu wstąpił jego synowiec, obecny Mikołaj I.

Mikołaj zastał granice państwa bardzo uszczuplone. Już dawno bowiem z całego państwa Zety uroniono Hercegowinę i wybrzeże albańskie na rzecz Turcyi. Nic dziwnego, że naród czarnogórski żył wiecznie żądzą powetowania straty.

Pierwsze starcie z Turkami przyniosło klęskę. Ale powstanie Bośni i Hercegowiny zachęciło Czarnogórę do wypowiedzenia wojny Turkom i to w porozumieniu z Serbią. Czarnogórcy zaatakowali Hercegowinę i odnieśli zwycięstwo nad wojskami Muchtara paszy. Ponieważ jednak równocześnie Serbia doznała klęski, rozpoczęto układy o pokój w r. 1876.

Przerwała je wojna turecko-rosyjska.

Pod twierdzą Spużem, na granicy wówczas albańsko-czarnogórskiej przyszło do mordczej walki. Mikołaj zwyciężył, ale nie mógł w kilkanaście dni później zapobiedz połączeniu się pod tym samym Spużem wojsk Sulejmana i Ali Saiba paszy. Laury jednak znakomitego wodza zebrał w tej walce Suleiman. Wyparł bowiem swoich przeciwników z ufortyfikowanych przełęcz Duga, wybudował forty i zaopatrzył je oraz Niksic w prowiant. Najważniejszem jednak jego zadaniem było wtargnięcie w dolinę Zety i połączeniu się z garnizonami tureckimi w Spużu i Podgoricy. Stąd bowiem dopiero miały połączone kolumny ruszyć na Cetynię.

Aby zrozumieć dobrze trudności tego ma-

powstaniu, — toć to policzek, wymierzony narodowi rosyjskiemu, którego reprezentanci, nawiasem mówiąc, w liczbie 30, grupują się we Lwowie przy „Gołosie Narodu” i „Prikarpackoj Rusi”. Ale p. Janczowieckiemu nie można odmówić i bujnej imaginacji, charakteryzującej nawet przeciętnych psychopatów.

P. J. bowiem przy pomocy swego teleskopu politycznego zoczył na horyzoncie Japończyków, jako sojuszników Polaków austriackich. A pogrążony w letargu, widzi Polaków w roku 1904 we Lwowie, uroczyscie obchodzących zwycięstwo Japończyków pod Portem Artura. Snują mu się po zamroczonym alkoholem mózgu wizye iluminacji Lwowa, pochodów z lampionami i jedną z największych ulic (!) we Lwowie nazwali — Japońską.

Zdaje się, iż twór ten p. Janczowieckiego powstał pod wrażeniem dźwięków walca z „Gejszy”, nie schodzącej z repertuaru operetki lwowskiej.

Nie zapomni p. J. zapłacić i ukraińcom, traktując ich, jako ślepe narzędzie w rękach rządu austriackiego. Wylewając krokodyły łzy nad Galicyą, tą nieszczęśliwą córą matuszki Rosyi, pociesza się p. J. dwoma sztyldami rosyjskimi, widniejącymi na jednym z balkonów przy pl. Dąbrowskiego. Są to sztyldy: „Prikarpackaja Ruś” i „Gołos Naroda”.

Charakterystycznym jest zakończenie tej czułej korespondencji. P. Janczowiecki cieszy się, iż „Kuryer Lwowski” zaliczył go niedawno do kategorii znanych czarnosecińców, wobec czego oświadcza otwarcie, iż z gustem by się do nich zapisał, gdyż dewizą jego „Rosya dla Rosyan”, a więc i „wszyscy Rosyanie dla Rosyi”.

Sądze, iż my z gustem odstąpimy tej Rosyi ich ludzi, a w dowód wdzięczności p. J. za pomoc przy transportowaniu tych Rosyan, ulicę Stromą nazwiemy ulicą Janczowieckiego.

S-ski.

newru, trzeba stanąć na moście w Danilovgradzie, skąd roztacza się dokładny widok na poszarpany skałami i rozpadlinami teren walki. Jeden z generałów czarnogórskich, który jako oficer brał udział w obronie tego przejścia, pokazywał nam na miejscu kierunek pochodu Sulejmana.

Piechota przedzierała się w skwarze czerwonym grzbietami bezwodnych, wapiennych gór, artylerya i tren posuwały się doliną. Czarnogórcy bronili się tak rozpaczliwie, że Sulejman w 8 dniach zrobił zaledwie kilkanaście kilometrów, a połączył się z Ali Saibem nie na czarnogórskiem, jak zamierzał, ale na albańskim terytorium. Wobec tego Turcy zaniechali marszu na Cetynię i cofnęli się w kierunku Podgoricy. Mikołaj tymczasem zaatakował Niksie.

Stary Plamenac stanął na czele 300 zuchów. Był między nimi i nasz znajomy Milic. Wściekły atak tej garstki, mającej za sobą w odwodzie całą armię, przeraził Turków i zmusił ich do kapitulacji.

Kongres berliński przyniósł Czarnogórze wielkie korzyści. Nie tylko bowiem powierzchnia kraju wzrosła z 78 do 158 mil kwadratów, a liczba ludności ze 170.000 do 220.000, ale otwarto państewku przez nadanie mu Antivari, dawno upragniony przystęp do morza.

Albańczycy nie chcieli się wprawdzie zgodzić na odstąpienie Czarnogórze Gusinje i Plava, a później Zemu z miejscowością Tusi, ale Mikołaj na tem tylko zyskał. Otrzymał bowiem drugi port nad Adryatykiem: Dulcigno.

W r. 1877 utworzono pierwsze odpowiedzialne ministerium. Obecnie od kilku lat posiada Czarnogóra t. z. konstytucję. Ale o niej jutro!

(C. d. n.)

Wiadomości polityczne i społeczne.

Sprawy zagraniczne.

Kongres porównawczego prawa.

W Heidelbergu odbywa się pierwszy kongres międzynarodowego Zjednoczenia, mającego na celu pielegnowanie nauki porównawczego prawa i gospodarstwa społecznego. W kongresie biorą między innymi udział: Dr. F. Meyer, przewodniczący Zjednoczenia; dr. Bartholomae, profesor uniwersytetu heidelberskiego; dr. v. Engelberg, dyrektor badńskiego ministerstwa sprawiedliwości; dr. Wilckens, burmistrz Heidelbergu; dr. Simon, radca w państwowym urzędzie sprawiedliwości; Gerstmeier radca w urz. kolonialnym; dr. Heinsheimer, profesor prawa w Heidelbergu; dr. Perels, profesor hamburskiego instytutu kolonialnego; dr. Lers z węgierskiego ministerstwa handlu, dr. Gouvaire z paryskiego francuskiego Stowarzyszenia morskiego i wielu innych przedstawicieli świata prawniczego Niemiec i świata cywilizowanego.

Kongres obraduje w sześciu sekcjach; obrady będą ukończone jutro.

Reforma wojskowa w Szwajcaryi.

Nastroj wojenny, jaki przez pewien czas zawił nad Europą, skłonił i oba w normalnych czasach neutralne państwa, Belgię i Szwajcaryę, do poczynienia pewnych innowacji w dziedzinie wojskowości, które dowodzą zaniepokojenia. Przed dwoma mniej więcej tygodniami donieśliśmy pokrótce o zamierzonej reorganizacji armii szwajcarskiej. Powód do powzięcia takiego zamiaru dała obawa, podsycana ze strony francuskiej, że na wypadek zbrojnego konfliktu między Francją a Niemcami mogłaby armia niemiecka złamać stosowaną względem Szwajcaryi zasadę neutralności i bez możliwości oporu ze strony Szwajcaryi przeprowadzić wojska przez szwajcarskie terytorium. Obok tego istniały też i uboczne motywy, nie mniej ważne, ale mniej aktualne.

Z początkiem sierpnia br. ogłosił rząd związkowy postanowienia wykonawcze do ustawy z r. 1907, zarządzającej reorganizacją wojskowości szwajcarskiej. Ustawa z r. 1907 przedłuża czas wykształcenia wojskowego, przekształca kursy, które członkowie armii corocznie odbywać mieli na siedmioletnią szkołę zaciężnych, wydzielono specjalnie do zajęcia wyższych stanowisk przygotowywanych poruczników. Obok tego idzie równolegle postęp w uzbrojeniu wojska i lepszym umocnieniu miejsc warownych.

Ustrój armii szwajcarskiej przedstawia się według ustaw z r. 1907 i rozporządzeń z roku bieżącego, jak następuje:

Dotąd istniały cztery korpusy armii po dwie dywizye każdy, z 20 tysiącami karabinów i 72 armatami. Obecnie zostają zniesione korpusy, a cała armia podzielona na sześć dywizji, mimo sprzeciwu pułkownika i instruktora Fryderyka Gertscha, który wykazywał, że lepiej jest wprowadzić jednostki o mniejszej liczbie żołnierzy, a za to więcej takich jednostek ustanowić. Każda dywizya składać się będzie z 14.000 karabinów i 48 dział, a mianowicie będzie obejmowała: trzy brygady piechoty, jedną kompanię cyklistów, jeden oddział dział szybkostrzelnych, dwa szwadrony przewodnicze, dwa pułki artylerji i cztery kompanie robotnicze i inżynierskie (saperów). Każda brygada piechoty liczy dwa pułki po trzy bataliony, oddział dział szybkostrzelnych obejmuje trzy kompanie, pułk artylerji dzieli się na dwa oddziały po trzy baterje i oddział haubic z dwu baterji złożonych.

Prócz tego należą do każdej dywizji: kompania telegrafistów, oddział budowy mostów, sześć kompanii służby lekarskiej (sanitetów), oddział prowiantowy złożony z dwu kompanii prowiantowych i dwu kompanii po-

ciągowych, dwa oddziały dostarczania amunicji, składające się każdy z jednej kompanii dla piechoty, dwu kompanii dla artylerji i jednej dla haubic.

Terytoryalnie zostały dywizye rozmieszczone o ile możliwości tak, by każda składała się z ludności geograficznie i językowo zbliżonej. W pierwszej dywizji są tylko po francusku mówiący obywatele kantonów Waadt, Genewy i części Wallis, w drugiej jest dziesięć francuskich batalionów a osiem niemieckich (część kantonów berneńskiego, Fryburg, Solura i Neuenburg); w trzeciej niemiecki język panuje, (reszta kantonów berneńskiego i Wallis); tak samo w czwartej (Lucerna, Zug, Bazylea, Aar); w piątej jest szesnaście batalionów niemieckich (Zurych, Schwyz, Uri, Obwalden i Unterwalden, Szafluza) i trzy włoskie (Tessin); w szóstej siedmnaście niemieckich, (Glarus, St. Gallen, Thurgau) i jeden mieszany (Graubünden).

Piechota forteczna składa się z jednego batalionu i trzech kompanii.

W czterech dywizjach brygady trzecie będą składały się z górali, wyćwiczonych w walce górskiej i będą zaopatrzone w artylerję górska. Tem samem Szwajcarya uzyskała 4 brygady górskie, które będą mogły występować jako jednostki taktyczne. Siła konnicy (36 szwadronów) i artylerji polnej (72 baterji) pozostaje niezmieniona. Przy każdej dywizji będą znajdować się 2 szwadrony jazdy; 24 szwadronów dragonów, podzielonych na 4 brygady, pozostanie poza organizacją dywizyjną. Postanowiono utworzyć 12 nowych baterji haubic i zwiększyć liczbę baterji górskich z 6 na 9.

Nowa organizacja armii będzie wprowadzona od d. 1. kwietnia 1912 r.

Sprawy wewnętrzne.

Ferment wśród kolejarzy.

Ruch wśród kolejarzy austriackich, grzący podwiązaniem całego życia ekonomicznego państwa, wywołał uzasadnione zaniepokojenie tak w sferach rządowych, jak i handlowo-przemysłowych. Celem oświecenia przyczyn, rozmiarów i celów ruchu zamierzamy czytelnikom naszym podać szereg wywiadów z różnych obozów politycznych.

Co mówią socjaliści?

Od jednego z przywódców socjalistycznej organizacji kolejowej otrzymał nasz sprawozdawca następujące informacje:

Niezadowolenie, które ogarnęło dziś kolejarzy, ma za przyczynę rosnącą ciągle drożyznę i niedotrzymanie przyrzeczeń, poczynionych w r. 1908 przez ówczesnego ministra kolejowego Derschattę pod wpływem groźby biernego oporu. Rząd obiecał wówczas przeprowadzić regulację płac kosztem 14 milionów koron, awans automatyczny i szereg innych postulatów kolejarzy. Przyrzeczeń tych w znacznej części nie dotrzymano, a natomiast cofnięto te, które zostały wykonane, tak, że kolejarze są dziś gorzej sytuowani, niż przed trzema laty.

Oto kilka przykładów:

1) kategoriom, pełniącym służbę nocną (szyberom, zwrotniczym, lampistom i t. d.) przyznano dodatek nocny w kwocie 1 kor. za noc. W ostatnich miesiącach zaczęto pod różnymi pozorami dodatek ten cofać, tak, że obecnie połowa z obdarzonych nim kategorii utraciła go,

2) konduktorom przyznano podwyżkę miłówek o 30 prc. W ostatnim czasie rzekomo na podstawie rozporządzenia ministeryalnego, stosowanego dotąd wyłącznie w Galicyi, prowadzą kierownicy pociągów ciężarowych swoją partję przeważnie „regie”, t. j. zamiast pełnić służbę

„FAVORIT“

zurnal sezonowy na jesień i zime objętości blisko 1000 modeli z opisem mód w języku polskim, jako też **GOTOWE KROJE** na wszelkie miary poleca **Józef Landau, Lwów, pl. Czarnieckiego 4.** — Jako nowość polecam gotowe kroje na mundurki studenckie.

na bremsach, każą im jechać w wagonie służbowym, a efektem tego jest, że konduktor zamiast 18 h dostaje tylko 6 h na godzinę,

3) usiłują zepsuć automatykę przez przedłużenie terminu do awansu z 3 lat na 3 i pół i 4, co już przy ostatnim awansie w lipcu b. r. miało miejsce,

4) służbie prowizorycznej, robotnikom warsztatowym (profesjonistom) i robotnikom towarowym przyznała regulacja z roku 1908 śmiesznie małe podwyżki, a o stabilizacji nie ma mowy. Przeciwnie — wydalania są coraz większe, a tendencją zarządu kolejowego w myśl uchwał konferencji dyrektorów jest zmiłitaryzowanie kolei przez zarezerwowanie lepszych stanowisk kategorii służby i podurzędników dla wysłużonych podoficerów.

Komisji personalnych i wydziałów robotniczych, powołanych do pośredniczenia między personelem a zarządem, nie zwołuje się latami na posiedzenia, a jeżeli się już je zwoła, nie uwzględnia wcale uchwał.

Wszystko to na tle rosnącej ciągle drożyzny, wywołało wśród personelu rozgoryczenie, które może przybrać ostre formy, jeżeli rząd zawczasu nie uwzględni żądań kolejarzy.

Kolejarze galicyjscy przyłączają się do akcji kolejarzy austriackich.

Z obozu kolejarzy narodowych.

Obok tak zwanej koalicji, w skład której wchodzi: centralna organizacja kolejarzy (socjalistycznych), austr. Związek urzędników kolejowych i czeska organizacja socjalno-demokratycznych kolejarzy, istnieje druga grupa organizacji kolejarz, mianowicie „Niemiecko-austriacki związek urzędników” i „Reichsbund” z siedzibą w Wiedniu, „Spolek czeskich urzędników” i „Zemska jednota” (analogiczna jak „Reichsbund”) z siedzibą w Pradze, „Związek urzędników” i „Samopomoc” z siedzibą we Lwowie i Krakowie, „Kraj” we Lwowie, wreszcie „Drustwo jugosłowiańskie” i „Zrizenie” południowo-słowiańskie, z siedzibą w Tryescie.

Grupy te toczą ostrą walkę z koalicją, której zarzucają, że zdradziła interesy kolejarzy. W r. 1908 układał się rząd wyłącznie z koalicją, która stanowi mniejszość ogółu kolejarzy. Był to błąd, którego skutki dziś kolejarze od czuwają. Koalicja zgodziła się pisemnie wobec rządu przez 4 lata nie stawiać nowych żądań. Ta polityka wyczekiwania była fatalną. Rozdział sumy 14 milionów, przeforsowany przez koalicję, był niesprawiedliwy; urzędnicy otrzymali np. z tej sumy zaledwie 3 miliony.

Obecnie wzięły akcję całą w ręce organizacje narodowe i zamierzają przez posłów narodowych w parlamencie wywrzeć odpowiedni nacisk na rząd.

Uchwały, powzięte na konferencji centralnej organizacji w dniu 3 bm. powzięły organizacje narodowe jeszcze w lipcu br.

Organizacje narodowe nie wezwą udziału w ewentualnym biernym oporze względnie w strajku generalnym.

Stanowisko rządu.

Wypełnienie żądań służby kolejowej pociągnie za sobą znaczne obciążenie budżetu. Dotychczasowe ustępstwa w r. 1906 podwyższyły budżet o 3 miliony koron, w r. 1909 o dalsze 3 miliony; od tego czasu zwiększa się budżet corocznie przeciętnie o milion koron. Koleje państwowe mają 99,800 stabilizowanych funkcjonariuszy, a nadto znaczną ilość prowizorycznych. Skoro kolejarze przedstawiają swoje żądania, nastąpią narady resortowych ministrów, co do finansowej strony ustępstw. Najtrudniejszą będzie sprawa podwyższenia płac podstawowych. Rząd obawia się, że żądania w tym kierunku nie ograniczą się tylko na kole-

jarzach i że obciążą budżet tak bardzo, iż równowaga budżetowa będzie zachwiana.

Sfery rządowe spodziewają się, że uda się doprowadzić do porozumienia, gdyż zastanowienie ruchu kolejowego zwiększy jeszcze drożyznę, na którą kolejarze się uskarżają.

Bohdan hr Ronikier przed sądem.

(Oryginalna korespondencja „Gazety Wieczornej”)

Warszawa 4. września.

Do jutrzejszej rozprawy wszystko już na leżycie przygotowano. Komplet wyrokujących będzie się składał z czterech sędziów: prezesa I. wydziału karnego Sądu Okręgowego Szustowa, członków Lwowicza i Michiejewa, oraz specjalnie ponad komplet czwarty sędzia, p. Szczuka. Oskarżenie będzie popierał jeden z wybitniejszych obecnie prokuratorów, Herszelman.

Lista obrońców wynosi 5. Głównego bohatera krwawej afery, hr. Bohdana Ronikiera, będzie bronił adw. przys. Wacław Makowski oraz adw. przys. Bobriszczew-Puszkina; Zawadzkiego, właściciela pokoiów umeblowanych bronią: adw. przys. Henryk Ettinger i Kazimierz Korwin Piotrowski, a numerowego, Siemińskiego — adw. przys. Kazimierz Sterling.

Akcję cywilną w imieniu rodziny zamordowanego popiera były poseł do Dumy, adw. przys. Franciszek Nowodworski.

Ze strony oskarżenia wezwano 81 świadków: ojca zamordowanego Stanisława Chrzanowskiego, Bronisława Chrzanowskiego, matkę Wandę Chrzanowską, rodzonego brata Jana, wuja zabitego chłopca, p. Floryana Rakowskiego (rodzony brat matki Stanisława Chrzanowskiego), oraz cały szereg osób z grona najbliższych. Na podstawie zeznań tych świadków prokurator opiera głównie swoją charakterystykę osoby hr. Ronikiera, jako lekkomyślnego pierwotnie złotego młodzieńca, następnie polującego na posag w imię swego tytułu hrabi, który żeni się ze swą kuzynką, Ksawerą Chrzanowską (rodzoną siostrą zamordowanego, licząc na krociowy posag, którego wyrachowania te zawiodły, ponieważ zamiast kroci, otrzymał tylko skromną rentę. Następnie w świetle oskarżenia staje postać hrabiego, jako obdźwionego obywatela ziemskiego i wreszcie jako ohydny mordercy, który od paru lat obmyśla plan mordu.

Ponieważ Bohdan hr. Ronikier w zeznaniach swych na śledztwie pierwiastkowem złożonych, utrzymuje, że Stanisław Chrzanowski dopuścił się samobójstwa lub też dokonano na nim mordu na tle erotycznym, w tym celu powołano szereg świadków z grona służby domowej, kolegów zabitego, korepetytorów jego, nauczycieli szkoły Wróblewskiego, którzy skreśliły sylwetkę młodzieńca, ofiary wstrętnej zbrodni, jako niewinnego, skromnego 17-letniego chłopca o nieskalaney duszy dziecka, strzeżonego i pieszczonego jedynaka, którego krok każdy był wiadomy rodzicom.

Zbrodniarze upozorowali samobójstwo. Śledztwo dało pewne wskazówki na moralność chłopca, na to, jakoby w specjalnie przez siebie wynajętym lokalu u Zawadzkiego miewał schadzki miłosne. Charakterystyka zamordowanego ma atoli usunąć wszystkie te poszlaki i wykazać bezpodstawność jakichkolwiek w tym względzie przypuszczeń.

Główną podstawą tłumaczenia się hr. R. jest to, że w dzień zbrodni nie był on obecny w Warszawie, lecz przebywał w swoich interesach finansowych w Lublinie, gdzie był zame-

dowany w hotelu Polskim i gdzie spotykał się, obcował z całym szeregiem osób, załatwiał sprawy pieniężne, wysyłał depesze i t. d. Wszystkie te ślady obecności hr. R. w dzień i w ciągu dwóch dni, poprzedzających morderstwo, sprawdzane są przez cały szereg świadków. Staje więc służba hotelowa, która zezna, że chociaż hr. R. zajmował numer w hotelu, lecz żadnej nocy nie przepędził w Lublinie, że widziano go w Lublinie tylko w czasie między 9 i 12-tą wieczorem, t. j. w przerwie między odejściem i przyjściem do Lublina pociągu z Warszawy.

Na podstawie tych danych prokurator buduje tezę, że hr. R. w ciągu trzech dni przebywał i w Lublinie i w Warszawie, codziennie przyjeżdżając i wyjeżdżając z Warszawy.

Dla utwierdzenia tego wniosku staje znów szereg świadków, którzy widzieli hr. R. w Warszawie i w Lublinie. Będą więc zeznawali koledzy zamordowanego, którzy spotkali chłopca w towarzystwie hr. R. w dzień zabójstwa, na ul. Złotej, paru dziennikarzy, którzy w różnych porach dnia spotykali wówczas hr. R. na ulicach Warszawy, posłaniec, który wysyłał depeszę, własnoręcznie wypisaną przez hr. R. z Lublina do Łaszczoza, do majątku hr. R. w dzień zabójstwa i t. d.

Staje następnie trzech antykwaryuszów z Pocijowa, którzy zeznają, że hr. R. właśnie kupił u nich dywany, znalezione w lokalu, gdzie zamordowano chłopca; posłaniec, który z polecenia hr. R. nosił kwiaty do tego lokalu i t. d.

Na podstawie tych zeznań, popartych jeszcze twierdzeniem Zawadzkiego, że lokal, gdzie zamordowano chłopca, był wynajęty przez hr. R. i że pieniądze za lokal w ilości 75 rb. miesięcznie opłacał hr. R., gruntuje się teza oskarżenia, że lokal od Zawadzkiego był wynajęty przez hr. R. i urządzony specjalnie w celu mordu.

Wreszcie będą zeznawali literaci i dziennikarze: Rabski, Zalewski, Baliński i in., którzy dają opinię o hr. R. jako o pisarzu. Człowiek, zdaniem oskarżyciela, pisze, co czuje. W utworach człowieka maluje się jego dusza. A hr. R. pisał w ciągu swojej literackiej powieści, sztuki na scenę i t. d.

I rzecz dziwna, wszędzie i zawsze bohaterowie jego utworów są dziwne typy: zabójcy, truciście, degeneraci i t. d. Wszystko, cokolwiek hr. R. napisał, przetłumaczono dla sprawy, wyciągnięto z tego ciemne i ponure widma bohaterów, którzy — zdaniem oskarżyciela — odzwierciedlają i jego duszę.

Z utworów literackich hr. R. głównie zwrócono uwagę na utwory jego: „Złoto”, „Karyera”, „Nieszczęśliwi”, „Hrabia na Roztoku”.

Staną jako świadkowie: Frenkiel, Paliński i inni, którzy dadzą opinie o wartości scenicznej utworów hr. R.

Tak przedstawiają się, o ile sądzić można z roli i charakteru świadków, główne tezy oskarżenia.

Dalej stanie przeszło 100 świadków i ekspertów odwodowych.

A więc: koledzy szkolni i uniwersyteccy hr. R., dziennikarze, literaci, adwokaci, doktorzy z Warszawy i z Lublina, którzy — zdaniem obrony — dadzą charakterystykę więcej szczegółową i obiektywną osoby hr. R.

Miedzy świadkami znajduje się także prefekt II. gimnazjum męskiego w Warszawie, ks. Mieczysław Hübner, który ma podać szczegóły z życia hr. R. w uniwersytecie drezdeńskim i monachijskim.

Następnie kilkudziesięciu świadków z Lublina, którzy widzieli hr. R., obcowali z nim w Lublinie i stwierdzą, że w dzień zabójstwa hr.

C. K.



ODDZIAŁ WĘGLOWY

Numer telefonu 598.



C. K.

uprzywilejowany galicyjski

Akcyjny Bank hipoteczny

1072

Z rozpoczęciem sezonu zimowego otwiera sprzedaż **DETALICZNĄ** węgla kamiennego **salonowego** najlepszej jakości z pierwszorzędných kopalń górnośląskich, z odstawą do piwnic. Odstawa uskutecznia się **osobno dla każdej partii, w opłombowanych wozach-skrzyniach**, specjalnie na ten cel urządzonych — i daje tym sposobem gwarancję otrzymania **pełnej wagi** zakupionego węgla.

Zamówienia od 10 celn. metr., czyli 20 celn. cłowych przyjmuje **Biuro sprzedaży węgla w gmachu Banku hipotecznego.**

uprzywilejowany galicyjski

Akcyjny Bank hipoteczny

sprzedaje po cenach najtańszych i na najdogodniejszych warunkach wszelkie gatunki WĘGLA KAMIENNEGO KRAJOWEGO, morawsko-ostrowskiego (karwńskiego) i górnośląskiego, KOKSU, BRYKIETÓW i ANTRACYTU — dla opał domowego, celów handlowych, przemysłowych i rolniczych.

R. był w Lublinie, nie mógł więc być w Warszawie i dokonać mordu.

Wreszcie z ramienia obrony stanie szeregi ekspertów: doktorzy-psychiatrzy, eksperci kaligrafowie, między którymi znajduje się Aleksander Zacharjin z Petersburga, który dawał opinię w sprawie o sfałszowanie testamentu księcia Ogińskiego i inni.

Wczoraj rano przybył do Warszawy współobrońca hr. Ronikiera, adw. przys. z Petersburga Bobriszczew-Puszkina. Obrońcy hr. Ronikiera adw. przys. Wacław Makowski i Bobriszczew-Puszkina wczoraj dokonali oględzin i pomiarów miejsca, gdzie spełniona została zbrodnia i drogi od szkoły Wróblewskiego, mieszczącej się przy ul. Złotej Nr. 56 do ulicy Marszałkowskiej 112, t. j. do pokojów umeblovanych. Obliczyli oni czas, niezbędny dla przebycia drogi od szkoły do miejsca zbrodni (kwestya ta ma dla obrony znaczenie pierwszorzędne).

Pierwotne obawy co do odroczenia rozprawy znikły, gdyż awizacje sądowe zostały doręczone wszystkim świadkom oskarżenia, z wyjątkiem 2 osób, które wyjechały za granicę.

Początek rozprawy wyznaczono w dniu jutrzejszym na godz. 12 w południe.

Nie mogę pominąć charakterystycznego szczegółu, stwierdzającego, że hr. Ronikier nie wyzbył się roli symulanta. Dziś bowiem dając pełnomocnictwo dla adw. przys. Bobriszczewa-Puszkina podpisał się: „O. Teodor, b. hr. Bohdan Ronikier“.

Hr. Ronikier oskarżony jest z art. 13, 3 i 4 pun. 1453 kod. kar. Artykuł ten przewiduje zabójstwo w porozumieniu i z premedytacją, za co czeka go kara od 15 do 18 lat katorgi. 3 i 4 punkt tego artykułu kwalifikuje przestępstwo i z większą karę do bezterminowej katorgi, jeżeli zbrodnia została spełniona dla zagarnięcia spadku lub majątku, i jeżeli morderca zwabił ofiarę do miejsca, gdzie łatwiej dokonać zbrodni. Na tych obu punktach opiera się oskarżenie. (ski).

Drożyzna.

Słowniki na targach lwowskich.

Rynek.

(HB) Najpopularniejszą targowicą we Lwowie jest bezwątpienia Rynek, gdzie z wyjątkiem mięsa można dostać wszystkiego — począwszy od jarzyn a skończywszy na drewnianych łyżkach. Rynek też, ze względu na swe położenie, tuż pod okiem władz targowych ma lub powinien mieć najlepiej zorganizowane kupno i sprzedaż, oraz szczyty się największym porządkiem. A jednak i w Ryнку nie jest tak, jak być powinno.

Przy zorganizowaniu kupna i sprzedaży władze targowe mają oczywiście na oku dobro konsumentów i usiłują usunąć zbytnio u nas rozpowszechnione drobne pośrednictwo, powodujące zawsze niepomiarowy wzrost cen. W tym celu istnieje przepis, by cała południowa strona Ryнку, t. j. od wylotu ul. Halickiej do wylotu ul. Serbskiej zarezerwowana była wyłącznie dla producentów, czyli innemi słowy dla bab i chłopów, którzyby tu swe towary wprost konsumentom odsprzedawać mogli. Przekupnie w takim razie miałoby do swej dyspozycji całą resztę Ryнку. Przed kilku laty istniał nawet projekt, by wogóle cały Rynek oddać producentom, a

przekupniów przenieść na pl. Strzelecki.

Przeprowadzeniu tego projektu jednak sprzeciwili się kupcy, posiadający w Ryнку sklepy, pod pozorem, że zarządzenie takie byłoby powodem dotkliwych strat dla nich. Magistrat, który w takich razach zawsze okazuje się bardzo czułym, odstąpił więc od proje-

ktu, który byłby bardzo zbawiennym, umożliwiłby bowiem łatwiejszą kontrolę targu. Co zaś do strat sąsiadujących z Ryńkiem kupców, to zdaje się obawy są próżne, gdyż ludność wiejska, przybywająca do Lwowa tylko na targ ma zawsze tendencję zaopatrywać się w potrzebne jej przedmioty w sklepach okolicznych, o czym można się przekonać, wszedłszy n. p. w rannych godzinach do sklepu Hübnera w Ryńku. Największy kontyngent kupujących stanowią tam ludność wiejska. Zresztą, gdyby niektórzy kupcy lwowscy mieli rzeczywiście ponieść pewne straty, to nie powinno to stanowić dostatecznego powodu dla zarzucenia myśli, która ze względu na ogół mieszkańców mogłaby okazać się zbawienną.

Obecnie bowiem co się dzieje? Wskutek niedostatecznej kontroli przekupnie albo od razu wykupują towar od wieśniaków i dyktują potem dowolne ceny, albo też ludność wiejska, zetknąwszy się z handlarzami, sama podnosi cenę swych produktów.

Wieśniak, udający się do miasta na targ z towarem, narażony jest na różne przykrości. Przedewszystkiem strata czasu, który zwłaszcza w lecie podczas żniw odgrywa dla chłopów znaczną rolę; powtórne akcya, która w niektórych wypadkach jest dosyć znaczna. Dwa te czynniki skłaniają często chłopów do pozbycia się towaru hurtownie, już przed rogatkami zwykle za psie pieniądze, byle prędko, gdyż to mu oszczędza drogi do miasta, i pozwala mu czemprędzej wrócić do swych zajęć.

Jedynym sposobem zaradczym byłoby tu energiczne

zwalczanie targów pozarogatkowych,

niestety bardzo trudne do przeprowadzenia, gdyż terytoryjnie podlegają już nie władzom miejskim, lecz zaanquarmeryi.

Dotarliśmy do samego targu chłop przede wszystkim, zwłaszcza w ożywione dni targowe narażony jest na brak miejsca. W dni zaś upalne, słotne lub zbyt mroźne, nietylko sam wystawiony jest na wszelkie wpływy atmosferyczne, ale i towar jego, w braku wszelkiej osłony częstokroć ulega zepsuciu, co oczywiście jest powodem znacznych strat sprzedawców i co za tem idzie podrożenia towaru. Wieśniak nie znając z góry sytuacji targowej, bierze ze sobą towaru tylko tyle, ile spodziewa się sprzedać, boi się bowiem, by mu się w razie niesprzedania nie zepsuł, lub w najlepszym wypadku, by go nie musiał dźwigać z powrotem do domu. Skutkiem tego jest, że podczas ożywionego targu, w miarę coraz większego braku towaru sprzedawcy podnoszą coraz bardziej jego cenę.

Braki te dałyby się usunąć urzędzeniem

krytych hal targowych,

któreby tak sprzedawców, jak ich towary, zabezpieczały przed słońcem i deszczem. Należałoby też celem zapewnienia producentom pomieszczenia nawet na większe ilości towaru pomyśleć o urządzeniu obszernych magazynów, opatrzonych w chłodnię, gdzieby można za stosowną opłatą artykuły niesprzedane z dnia na dzień, albo nawet przez czas dłuższy przechowywać bez szkody dla ich wartości. Urządzenia te, istniejące zresztą w każdym większym mieście, zapewniając sprzedawcom pewne konieczne wygody, ściągłyby niewątpliwie ludność wiejską nawet z wsi dalej położonych i przez to, wraz z innymi, wymienionymi wyżej środkami przyczyniłyby się z pewnością do uregulowania cen w naszym nękanem drożyzną mieście. Pod rozwagę Rady miejskiej!

„GAZETA WIECZORNA“ we Wiedniu do nabycia w księgarni Wp. Schmelzera (Wien I. Wiesingerstr. 1.), oraz w księgarni kolejowej na dworcu północnym (Nordbahn)

KRONIKA

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy zwracać się wprost do dra Rogera Battaglii, który przyjmuje w redakcji od godz. 8—11 rano.

— W jakim kapeluszu? — (Autentyczne.)

W Warszawie w kawiarni siedzi grono stałych bywalców i rozmawia o kradzieży, spełnionej w Paryżu.

— Znajdą obraz — zapewnia kandydat na znakomitość malarstwa polskiego — bo któżby go kupił... W tej chwili transakcya by się wydała.

— Co go mają odnaleźć — odpowiada autor niedrukowanych jeszcze sonetów — wywożą do Ameryki i koniec!

— Przepraszam pana — zwracając się do „malarza“, zapytuje jakiś towarzysz stołu — Mona Liza w jakim była kapeluszu?

— Hm... — odpowiada zapytany — w dużym z rondem... a la Rembrandt!

— Co kolega mówisz — poprawia drugi „artysta“ — ja byłem w Louvrze i widziałem obraz... Mona Liza ma na głowie... kapelusz mały... florencki!

— Co mi... kolega prawisz — huknął pierwszy.

Niewiadomo, jakby się ten spór w tym „światku artystycznym“ był zakończył, gdyby od sąsiedniego stolika nie przybliżył się znany artysta malarz p. B. i nie objaśnił poważnie, że Mona Liza nie ma kapelusza... zatem towarzystwo od stolika szybko się rozszło!

Kalendarzyk:

Dziś: 6. Rzym. kat. Zacharyasza.

Gr. kat. Łuppa Mucz.

Wschód słońca o godzinie 4:48 rano, zachód o godzinie 6:58 po południu.

Repertuar Teatru Miejskiego

We wtorek 5. września „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sydney Jonesa.

W środę 6. września „Dzwon zatopiony“, baśń dramatyczna w 3 aktach G. Hauptmana, z Różą Żuszczykiewiczówną w roli Rusałki.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Krynica (3—7 września).

We wtorek „Czar walca“.

We środę „Hrabia Luksemburg“.

We czwartek „Dziewczę z laleczką“.

— Wiadomości osobiste. Wiceprezydent krajowej Dyrekcyi skarbu, dr. Stanisław Słachetowski powrócił z urlopu i objął urządowanie.

— Z kolei państwowych. Minister kolei żelaznych zamianował p. Maryana Pietruskiego inspektora i naczelnika sekcji konserwacji Lwów IV. kontrolorem sekcji konserwacji przy dyrekcyi lwowskiej, a p. Juliana Gomolińskiego inspektora przy kierownictwie budowy we Lwowie naczelnikiem sekcji konserwacji Lwów IV.

— Warunki przyjęcia do Akademii weterynaryi we Lwowie. Do przyjęcia na zwyczajnego słuchacza Akademii weterynaryi potrzebne jest świadectwo dojrzałości szkoły średniej, gimnazjum lub szkoły realnej. Studya trwają 4 lata, czyli 8 półroczy. Doktorom medycyny i słuchaczom innych wyższych zakładów mogą być za zezwoleniem ministeryalnem pewne wykłady (półrocza) uwzględnione.

Wpis rozpoczyna się 1-go i trwa do 8-go października. Przy wpisie należy przedłożyć następujące dokumenty: metrykę, świadectwo dojrzałości, a jeżeli kandydat w ubiegłym roku nie studiował w żadnym z publicznych zakładów naukowych, świadectwo moralności. Taksa immatrykulacyjna wynosi 10 koron. Od czesnego (50 koron od austriackich poddanych, a od słuchaczy zagranicznych 75 koron za każde półrocze) można być uwolnionym już na

SZTUCZNE WODY MINERALNE I LECZNICZE

wyrabia z polecenia i pod kontrolą komisji przemysłowo-lekarskiej Lwow. Towarz. Lekarsk.

Fabryka Zdrowie

Odznaczona medalem c. k. Ministerstwa Handlu we Wiedniu jakoteż złotym medalem X. Zjazdu lekarzy na Wystawie Przyrodniczo Lekarskiej i Hygienicznej we Lwowie 1907.

Lwów, Krzyżowa 42. Nr. Telefonu 544.

pierwszem półroczu bez względu na przynależność państwową. Do podań o uwolnienie należy dołączyć przy wpisie na rok I-szy świadectwo dojrzałości i ubóstwa, a na latach wyższych świadectwa z egzaminów rocznych względnie kolokwii. Od roku szkolnego 1908—9 przyznane zostało Akademii weterynaryjnym prawo promowania dyplomowanych lekarzy weterynaryjnych na doktorów nauk weterynaryjnych (*doctor medicinae veterinariae*).

— VII. Krajowy Zjazd Ligi pomocy przemysłowej. Konsystorz rzym.-kat. we Lwowie udzielił uczestnikom, biorącym udział w wspólnym obiedzie z okazji uroczystości poświęcenia nowego gmachu Ligi Pomocy przemysłowej, dyspensy od postu w piątek, 8. września b. r.

— Walne zgromadzenie członków Oddziału lwowskiego Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego odbędzie się w sobotę d. 9. września, o godz. 6. wieczorem.

— Izba Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych uprasza wszystkich przełożonych Stowarzyszeń o wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia nowego gmachu Ligi pomocy przemysłowej i o wysłanie sztandarów wraz z delegacją na mszę polową, którą odprawi ks. biskup Bandurski, w dziedzińcu gmachu Ligi ul. Pańska 11, w piątek dnia 8 bm. o godzinie 10 rano.

Punkt zborny dla sztandarów tamże godzina 9 i pół rano. Józef Schirmer m. p., prezes, Starkel m. p., sekret.

— Ucieczka ks. J. Radziwiłła. Z Rzeszowa donoszą: Rozeszła się tutaj sensacyjna wiadomość o ucieczce do Ameryki ks. Janusza Radziwiłła z Tyczyna. Ks. Janusz zaciągnął przeszło półtora miliona koron długów lichwiarskich, których już nie miał nadziei spłacić.

— Wypadek w Tatrach z samochodem. Z Zakopanego piszą nam: Szofer węgierski samochodu konsula francuskiego ze Lwowa, p. Erazma Świerczewskiego, wracającego z pewną panią do Zakopanego, będąc w stanie niebardzo trzeźwym, najechał około wodospadów Mickiewicza, tak silnie nad przepaść, że samochód już się nachylił. Przytomny konsul wyskoczył w pędzie z samochodu, doznawszy silnego obrażenia prawego ramienia i zderzenia skóry na głowie. Szofer nagłym zwrotem najechał na kupę kamieni i temu zawdzięczać należy, że samochód, wraz z omdlałą damą, nie runął w przepaść.

— Porządki tramwajowe. Otrzymujemy następujące pismo: „Donoszę niniejszem o zajęściu, które mnie dzisiaj — dnia 5. września spotkało i proszę uprzejmie o łaskawe zanotowanie faktu w swem cennym piśmie.

Śpiesząc ulicą Hetmańską, w kierunku placu Maryackiego do placu Gołuchowskiego musiałem nagle stanąć wśród drogi na krzyżowaniu przed Kawiarnią Wiedeńską, przed mijającym właśnie pociągiem kolei elektrycznej o dwóch wozach, który zdążył powolnym tempem w kierunku na Łyczaków.

W tejże jednak samej chwili, nagle mnie przeraża odgłos dzwonka kolei elektrycznej z przeciwnej strony i ledwo że zdążyłem wzrok w tę stronę zwrócić, omal że nie oślupiałem na widok, że pociąg, również dwuwozowy ze stacyi u wylotu ulicy Kilińskiego już ruszył i wprost na mnie najeżdża. Pociąg ku Łyczakowu jeszcze całą swoją długością zapierał ulicę i mijał powoli. Odruchowo laską od motorowego żądam zahamowania, ale to tylko tyle poskutkowało, że biegu przyspieszył i byłbym niechybnie padł pod koła, gdybym nie był cudem jakimś w tył uskokzył szczęśliwie, mimo, że tam znowu zatrzymane pojazdy miejsce zastąpiły.

Konduktor, towarzyszący temu pociągowi, miał nr. 180. Czas zajścia: 9 godzina, o którym to czasie ruch w tem niebezpiecznym miejscu jest bardzo ożywiony. Oczywiście w końcu napađnięty zostałem przez konduktora ostatnimi grubianstwami, gdy niewłaściwość mu wytknąłem.

Z poważaniem A. L.

Artystyczna.

— „Samuel Zborowski” Słowackiego na scenie teatru Zelwerowicza w Łodzi ukaże się w dniu jutrzejszym. Inscenizacją zajął się W. Feldman, reżyserją A. Zelwerowicz.

Wybredni palacze utrzymują tylko takie zarobkowych

„Primus”

z bliznki francuskiej „ABADIE” i z wale „OPTIMUS”.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

ŽIVNOSTENSKÁ BANKA

Filia we Lwowie

ulica Trzeciego Maja l. 2.

Wpłacony kapitał akcyjny: Fundusz rezerwowý przesłó:

K 80,000.000.— K 20,000.000.—

Stan wkładek na książeczki naszego 343

Zakładu wynosił z końcem sierpnia roku 1911,

K 123,269.266.13 (+ K 751.181.65).

Oprocentowujemy :: wkładki na książeczki po 4 1/4%

i wypłacamy dziennie do K 5.000.— bez wypowiedzenia.

Przyjmujemy wkładki począwszy od K 20.

:: Udzielamy kredytów budowlanych. ::

LEKARZ CHOROÓB KOBIECYCH, AKUSZER i OPERATOR

Dr. M. Weinreb

powrócił i ord. od 3—5 ul. Sykstuska l. 23. 1151

DENTYSTA

1164

Dr. TEODOR THOM

powrócił i ordynuje jak zwykle. — Trzeciego Maja 16.

Lwowski Instytut Muzyczny

Zakład główny Rynek 15

filje: Leona Sapiehy 59, i Żyblkiewicza 4.

Wpisy codziennie od 10—12 i 4—6-tej. 1156

Filje prowincjonalne Stryj, Stańsławów, Tarnopol.

SANATORYUM

chorób wewnętrznych w zakładzie wodoleczniozym

„Kisielka” ul. Kąpielna 8.

Telefon 932.—we Lwowie

przyjmuje przez cały rok chorych z wyjątkiem chorób umysłowych i zakaźnych.

Środki lecznicze: zabiegi wodne, kąpiele mineralne, kąpiele gazowe, kąpiele parowe, kąpiele ze suchego gorącego powietrza, kąpiele elektryczne świetlane, kąpiele powietrzne i słoneczne. Aparaty elektryczne do masażu wedle Zandera, Vibratory elektryczne, elektryzowanie, masaże ręczne. Urządzenia do gimnastyki leczniczej. Aparaty do inhalacji tlenowych

Kuchnia jarska i dyetetyczna.

Stacya tramwaju elektr. Wysoki Zamek. 775

Adwokat Dr. Marcelli Schapira

przeniósł kancelaryę

na ul. Sykstuską 37 (1. piętro).

1087 Numer telefonu 1438.

Dr. Stanisław Progulski

1116

lekarz chorób dziecięcych powrócił i ordynuje przy ul. Czarnieckiego l. 3. Tel. 675.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. HERMELIN — powrócił

Lwów, Sykstuska 2. — Telefon 772. 1040

Dr. Marya Pogonowska

powróciła i ordynuje jak dawniej w chorobach skórnych od 2—4, Lwów, Asnyka 6, I. p.

1049

L. C. Smith & Bros

najlepsza amerykańska maszyna do pisania z pismem zupełnie widocznym.

Wyłączne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

Tuliusz Schrenzel i Ska

Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 a.

Telefon 167. 1127

Dr. Michał Ringel

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie,

ul. Wałowa 11. — Telefon 1672. 1162

L. 3/1. ULICA CZARNIECKIEGO L. 3/1.

Najdokładniejsze kroje

firmy francuskiej światowej sławy 780

„Société Anonyme Le Grand Chic” w Paryżu.

JEDYNY POLSKI ŻURNAL DZIECINNY:

„GARDEROBA DZIECIECA”

z tablicą kroju i kolorytami, oraz dodatkami:

PRAKTYCZNA GOSPODYNI, — DLA

MŁODZIEŻY, — KĄCIK DLA DZIECI, —

DODATEK LITERACKI DLA DZIECI.

z przesyłką tylko 1 K. 26 h. kwartalnie, poleca

Wydawnictwo powieści ilustrowanych i „Garderoby dziecięcej”

R. LANDAU we Lwowie

ul. Czarnieckiego l. 3/1.

Utrzymuje stale na składzie: wszelkie żurnale i

czasopisma mód — francuskie i angielskie, oraz

gotowe kroje i MANEKINY. — Przyjmuje abonament

czasopism i żurnali z dostawą do domów.

L. 3/1. ULICA CZARNIECKIEGO L. 3/1.

1067 Specjalista chorób nerwowych

Dr. ŚWITALSKI

powrócił — ord. Pańska 11 od godz. 3 do 5.

Wadya i Kaucye

WKŁADKI na książ. oszcz. 4 1/4 — 4 1/2 % i rach. bieżący

Finansowanie przedsiębiorstw

i wszelkie transakcje bankowe

przeprowadza

USTRĘDNI BANKA ČESKÝCH SPORITELEN

Filia we Lwowie.

Kasa otwarta od godziny 8 rano do 7 wiecz.

bez przerwy. 1068

Dr. Karol Turnau

DENTYSTA powrócił i ordynuje Pl. Akademicki 3. Telefon 13. 1148

EKONOMISTA.

Liga Pomocy Przemysłowej.

Przedstawiliśmy*) już szkielet działalności L. P. P. oraz jej miejscowych ogniw na polu organizacyjnym, agitacyjnym i wychowawczym, pozostaje jeszcze omówić akcję bezpośrednią w kierunku organizacji produkcji, handlu i kredytu.

Jakakolwiek gałąź przemysłu nie rozwine się, jeśli będzie szczepiona niefachową ręką. Tak samo się dzieje z poszczególnymi przedsiębiorstwami. Podstawą tego jest działalność agitacyjna, o której już pisaliśmy, oraz zawodowe kursy, które Liga bądź sama urządza, bądź też pomaga w ich urządzaniu innym czynnikom.

Najważniejszym i w skutkach dla kraju najdonioślejszym jest zorganizowanie t. zw. seminarium przemysłu domowego, instytucji stałych, systematycznie i planowo przeprowadzających kursów przemysłu domowego. Dorywcze dotychczasowe usiłowania ku podniesieniu przemysłu domowego zostają w ten sposób ujęte w pewne trwałe i systematyczne formy. Instytucja ta cieszy się poparciem i życzliwością interesowanych władz państwowych i krajowych. Ma ona na celu wykształcenie w pierwszym rzędzie szeregu nauczycielek szkół ludowych w różnych gałęziach przemysłu domowego, nadających się do wprowadzenia po wsiach, w małych miasteczkach i mogących dać stałe zajęcie i zarobek ludności, zwłaszcza w czasie wolnym od pracy na roli. Obok nauczycielek przyjmowane są także należycie kwalifikowane robotnice, celem wyszkolenia z nich odpowiednio uzdolnionych przodownic. W program nauczania wchodzi bądź to już zapoczątkowane, bądź też nowe, nieznanne w kraju gałęzie przemysłu domowego, a w szczególności: szycie ubrań i bielizny, pończosznictwo i trykotarstwo, rękawicznictwo i czapkarstwo, koronkarstwo użytkowe na masowy zbytu, tkactwo galanteryjne i tasemkarstwo, szmuklerstwo, parasolnictwo, wyrób sztucznych kwiatów, zabawkarstwo, gorseciarstwo itd. Kursów urządzono dotychczas, t. j. w pierwszej połowie 1911 r., trzy, tj. kurs pończosznictwa i trykotarstwa, kurs robót filigranowych, oraz kurs szmuklerstwa i pasmanterii. O zainteresowaniu, jakim się cieszą powyższe kursy, świadczy fakt, że na pierwszy i trzeci kurs można było zaledwie dziesiątą część podań o przyjęcie uwzględnić.

Liga stara się, aby te jej usiłowania nie poszły na marne, aby z nauki w seminarium powstały praktyczne pracownie i spółki wytwórcze. Planowo też wraz z kursami zaczyna pracę nad zorganizowaniem produkcji i zbytu poszczególnych gałęzi przemysłu. Tak zajęto się przede wszystkim pończosznictwem, pomagając do stwarzania zawiązków pracowni pończoszniczych, pracujących przy pomocy maszyn. Zorganizowano też spółkę pończoszniczą w Bolechowie. W ten sposób Liga objęła obok kraj. Związku przemysłowego sprawę ześrodkowania produkcji i zbytu wszystkich dawniej założonych i powstać mających pracowni pończoszniczych.

Najstarszą gałęzią przemysłu domowego, której rozwojem Liga się zajmuje, jest przemysł guzikarski. Tak techniczna, jak handlowa jego strona, spoczywa w ręku Stow. kobiet Pomoc przemysłowa we Lwowie, które potrafiło przemysł guzikarski zapoczątkować i od bardzo skromnych zaczątków doprowadzić do tego, iż guzikarstwo niciane stanowi w okresie ostatnich 10 lat najpoważniejszą gałąź pracy. Liczba robotnic w Towarzystwie w 76 w r. 1903 podniosła się do 180 w r. 1910, zaś roczny obrót kasowy z 79 K. na 42.302 K. Tak Liga, jak poszczególne ognia starają się o zaprowadzenie tego przemysłu po wsiach i miasteczkach, a usiłowania zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, bo obecnie w kilkunastu już powiatach przyjął się ten przemysł, mający stanowić pierwszy stopień do uprzemysłowienia wsi i usunięcia notorycznego jej niedoboru gospodarczego.

Przechodząc do innych działów przemysłu domowego, Liga zwróciła baczniejszą uwagę na koronkarstwo, które tak wspaniale rozwija się w Irlandyi. Urządza więc wspólnie z austr. Zakładem dla przemysłu domowego kurs tego działu pracy domowej, a wynikiem jego jest powstanie 15 ekspozytur koronkarstwa, dających zatrudnienie 416 robotnicom. Oprócz tego poszczególne ognia Towarzystwa starały się o zaszczerpienie koronkarstwa, a udało się to częściowo w Buczaczu, Baryczu, Złotym Potoku i Wojniczcu, zaś zupełnie w Wygodzie. Zbyt gotowych koronek jest wobec ogromnego zapotrzebowania zagranicą w zupełności zapewniony.

Ożywioną i wielostronną działalność wykazuje Liga w dziedzinie przemysłu słomkarskiego i plecionek kapeluszy. W Isypowcach przyczyniła się do zorganizowania spółki robotniczej dla wyrobów szuwarowych. Dalej organizowano w różnych stronach kraju wyrób torb szuwarowych, koszyków galanteryjnych, bombonierek, koszyków, pleśni kapeluszy (pracownia w Krzeszowicach wyrabia 1465 deseni i zatrudnia przeszło 100 robotnic).

W stadyum organizacji znajduje się akcja dostarczania pracy zręczniejszym szwaczkom przy ręcznym szyciu bielizny dla Tow. akc. konfekcji bielizny w Wiedniu. Na razie są zatrudnione trzy szwalnie: we Lwowie, Nogowczyńce i Stanisławowie.

W dziale wyrobu kwiatów sztucznych należy zaznaczyć duży rozwój pracowni w Dawidowie, przy której wkrótce ma powstać szkoła zawodowa.

Poszczególne ognia starają się organizować pracownie i spółki wytwórcze i zbytu. Tak więc powstaje pracownia kilimów w Brodach, trykołów w Czortkowie, spółki mleczarskie, piekarnia w Gorlicach, spółka stolarska w Bolechowie, spółkowa fabryka zabawek i wyrobów z drzewa w Leżajsku i wiele innych.

Tak Liga jak Towarzystwa miejscowe przychodzą często poszczególnym jednostkom gospodarczym z pomocą w formie porady prawnej, technicznej, finansowej lub innej. Pomoc ta ujawnia się głównie przy zakładaniu nowych i rozszerzaniu starych zakładów przemysłowych.

Naturalnym wynikiem rozwoju akcji Ligi na rzecz krajowego przemysłu i rękodziela jest praca w kierunku ułatwiania zbytu wyrobom krajowym. Obowiązkiem temu czyniła tak Liga, jak jej krakowska filia, wielokrotnie zadość, popierając z pomyślnym skutkiem starania krajowych wytwórców o dostawy publiczne. Jest wszakże wiadomą rzeczą, że wiele gałęzi wówczas dopiero wewnętrzny rynek zbytu opanować potrafi, jeśli ich marka i wartość zostanie ustalona poza krajem, w szczególności odnosi się to do wielostronnego, bogatego przemysłu domowego, którego eksportem Liga się zajęła. Początkowo działalność ta ograniczała się do służby informacyjnej. Działalność ta, prowadzona celowo wedle z góry ułożonego planu, spotężniała do tego stopnia, iż okazała się konieczność stworzenia dla niej osobnej instytucji, która w roku sprawozdawczym weszła w życie jako muzeum i biuro eksportowe Ligi. Ma ono rozszerzyć dotychczasową działalność Ligi przez wnoszenie ofert, kalkulację eksportową, obliczanie cel i taryf zagranicznych, a w końcu ma być podłożem dotąd nieopracowanej statystyki eksportu galicyjskiego przemysłu i rękodziela. Wreszcie jest ono pierwszym w kraju zbiorem systematycznym wzorów naszej produkcji, zdanej do wywozu i „kontrawzorów”, sprowadzanych z zagranicy, a mających wskazać tutejszym producentom, jakich wyrobów zagranica poszukuje.

Już w pierwszych pięciu miesiącach muzeum eksportowe zdołało wnieść 161 ofert handlowych, zaopatrzonych w cenniki, a po większej części w oryginalne wzory do Austro-Węgier, Anglii, Ameryki, Francji, Niemiec, Serbii, Szwajcarii i Turcji. Działalność eksportowa zostanie rozszerzoną dzięki stosunkom, jakie nawiązał dyrektor Ligi Olszewski w czasie swej podróży na wschód. Ogranicza się ona dotychczas wyłącznie na wywóz wyrobów przemysłu domowego, jak wyrobów z szuwaru, słomy, z drzewa, plecionek kapeluszy,

mebli koszykarskich i tkanin. Muzeum czyni też starania o wywóz wyrobów fabrycznych. Cieszy się ono zainteresowaniem wytwórców i eksporterów, czego dowodem wielka ilość korespondencji. Czyniąc zadość potrzebie rzeczywistej, otworzyło biuro adresowe, zaopatrzone w obfity materiał adresowy przemysłu krajowego i zagranicznego.

Należy w tym miejscu wspomnieć, że brak u nas biur adresowych z dziedziny krajowego przemysłu i handlu spowodował Ligę do prowadzenia takiego biura, oraz do wydania skorowidza przemysłu i handlu krajowego, któryby był bezstronnym przewodnikiem i pośrednikiem adresowym naszego życia gospodarczego. W roku bieżącym rozpowszechniano na postojach wystawy ruchomego skorowidz, wydany przez Ligę w r. 1906, a zarazem podjęto prace celem wydania drugiego skorowidza.

Niemniej ważną, jak zorganizowanie wytwórstwa i zbytu wyrobów, jest organizacja kredytu. Dlatego też Liga udzielała w wielu wypadkach pomocy wyjednaniu dogodnego kredytu i zasiłków z funduszy publicznych tak poszczególnym wytwórcom, jak asocjacyom, oraz udzielała z własnych funduszy szereg subwencji Towarzystwom związkowym i poszczególnym wytwórcom na rozwinięcie produkcji przemysłowej.

Żywotnej sprawie organizacji kredytu rękodzielniczego poświęcano baczność uwagę, a przy sposobności prac przygotowawczych nad organizacją Patronatu rękodziel i drobnego przemysłu, przedłożono Wydziałowi krajowemu obszerny i źródłowo opracowany elaborat.

Chcąc stworzyć nowe źródła kredytu zakładowego i obrotowego dla kupców i przemysłowców po dodatnich wynikach, osiągniętych ze spółkami fakturowymi przystąpiono do zakładania spółek dla kredytu maszynowo-narzędziowego.

Spółki fakturowe po przewycięzeniu pierwszych trudności, cieszą się obecnie zaufaniem sfer kupieckich i przemysłowych. Razem z dwoma założonymi w roku sprawozdawczym (w Przemysłu i Brzeżanach) istnieje w kraju dziewięć spółek względnie instytucji fakturowych. Wszystkie wykazują ciągły rozwój przy zwiększaniu ilości członków, udziałów rezerw i obrotu kasowego.

Innym zadaniem, które spełnia Liga w dziedzinie organizacji kredytu jest ułatwienie przemysłowcom zaopatrzenia się w maszyny i narzędzia, a z czasem i surowce dobre, tanie i na najdogodniejszych warunkach spłaty. Organizacja współdzielcza, spółka maszynowa i kredytowa liczy obecnie 155 członków z 48.650 kor. udziałów. O wzroście jej świadczy fakt, że gdy obrót ze sprzedaży maszyn i narzędzi wyniósł za r. 1910 — 147.772.96 kor., to w pierwszych siedmiu miesiącach bieżącego roku wzrósł do 170.704.18 kor. W roku bieżącym Spółka otworzyła filię w Krakowie.

Czyniąc zadość uchwałą VI. Zjazdu Ligi, zajęto się organizacją związku wierzycieli celem ochrony kredytu kupieckiego. Gdy początkowo przystąpiło doń 36, to obecnie liczy 156 członków, w tem 10 z innych krajów monarchii. Działalność jego polega na informowaniu swych członków o stosunkach kredytowych odbiorców, oraz na ściąganiu i zabezpieczaniu wątpliwych pretensji swych członków. A więc i tej dziedziny pracy Liga nie pozostawiała odlogiem.

Lwów, 6. września.

Podwyższenie kapitału Praskiego banku kredytowego. Jak donosi „Bohemia”, dokona Praski bank kredytowy w miesiącu wrześniu emisji nowych akcji w wysokości 5 milionów koron.

Program VII-go Krajowego Zjazdu Ligi Pomocy Przemysłowej i uroczystego otwarcia nowego gmachu 8., 9. i 10. września 1911 we Lwowie. O godzinie w pół do 9-tej rano: Zebranie ogólne delegatów, członków Towarzystw Pomocy przemysłowej i zaproszonych gości w głównej sali gmachu Ligi Pomocy przemysłowej, oraz sprawdzenie legitymacji Delegatów na Zjazd. O godzinie 10-tej: Msza polowa w dziedzińcu gmachu Ligi P. P., poświę-

*) Zob. Nr. 225 z 1. września 1911.

cenie gmachu Ligi P. P. oraz uroczysta inauguracja pomieszczonych w nim zakładów i instytucji. O godzinie w pół do 11-tej: Rozpoczęcie obrad zjazdowych: 1. Zagajenie przez Prezesa Ligi Pomocy przemysłowej, 2. Przemówienia Przedstawicieli zaproszonych Władz i Instytucji. 3. Ukonstytuowanie się Zjazdu i podział na sekcje: a) organizacyjną (statutową), b) finansową, c) przemysłowo-handlową, tudzież przydzielenie zgłoszonych na Zjazd wniosków i referatów. 4) Sprawozdanie Wydziału i Biura Ligi Pomocy przemysłowej z czynności Wydziału i z działalności Towarzystw Związkowych za rok 1910. 5. Sprawozdanie Komisji kontrolującej za rok 1910. 6. Zatwierdzenie protokołu VI-go Krajowego Zjazdu. 7. Referat Rady Rządu Dr. Alfreda Zgórskiego, Dyrektora Banku krajowego, „Opieka Organizacji publicznych nad przemysłem w naszym kraju”. O godzinie 2-giej popołudniu: Wspólny obiad w dziedzinie gmachu Ligi Pomocy przemysłowej. Po południu: Zwiedzenie Jarmarków wyrobów krajowych na placu powystawowym. Sobota, 9-go września: O godzinie 9-tej rano: Obrady poszczególnych sekcji w salach gmachu Ligi Pomocy przemysłowej. O godzinie 4-tej popołudniu: Dalszy ciąg obrad w sekcjach. O godzinie 6-tej popołudniu: Zwiedzenie Bursy rękodzielniczej, Muzeum eksportowego, Pracowni Stowarzyszenia kobiet „Pomoc przemysłowa”, Seminarium przemysłu domowego i warsztatów studenckich. O godzinie 9-tej wieczorem: Swobodna wieczornica w ogrodzie restauracji hotelu Francuskiego. Niedziela, 10-września: O godzinie w pół do 10-tej przed południem: Zebranie ogólne w głównej sali gmachu Ligi Pomocy przemysłowej, z porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie sekcji: a) organizacyjnej, b) finansowej, c) przemysłowo-handlowej. 2. Dyskusja i uchwały. 3. Wybór członków Wydziału Ligi Pomocy przemysłowej i Komisji kontrolującej na nowy okres 3-letni (§ 14. statutu). 4. Oznaczenie miejsca i czasu VIII-go Krajowego Zjazdu. 5. Zamknięcie obrad.

Trzeci kurs samorodnego spajania metali urzędują krajowy Instytut popierania rękodzielnictwa i przemysłu w Krakowie, Franciszkańska 4., w czasie od 20 września do 5 października br. Na kursie tym będzie uwzględniona głównie nowa metoda spajania metali zapomocą specjalnych palników benzynowych, która zapewnia wkrótce z powodu swej wygody i nadzwyczajnej ekonomii zupełnie wyprze poprzednie metody spajania metali czy to zapomocą wodoru, gazu świetlnego, czy też acetyleny. Doświadczenia i próby nad użyciem benzyny do celów spajania metali, przedsięwzięte w warsztacie Muzeum techniczno-przemysłowego przyniosły nadszpodziewany rezultat i dziś już stanowczo twierdzić można, że ze wszystkich metod spajania metali jest to jedyna metoda, która w naszych warunkach ma najracjonalniejsze szanse szerokiego zastosowania w przemyśle metalowym.

Kurs urządzony jest w pierwszym rzędzie dla okręgu Izby handlowej krakowskiej, z innych okręgów mogą być przyjęci uczestnicy tylko wyjątkowo. Uczestnictwo w kursie jest bezpłatne, niezamożni mogą otrzymać stypendium na czas trwania kursu w kwocie 2 koron dziennie. Przyjęci będą majstrowie, weterani i czeladnicy tych zawodów, w których samorodne spajanie może znaleźć zastosowanie, a więc ślusarze, kotlarze, blacharze, instalatorzy i t. d. Podania należy wnieść do Krajowego Instytutu popierania rękodzielnictwa i przemysłu w Krakowie i załączyć: 1. kartę przynależności lub metrykę chrztu, 2. ostatnie świadectwo szkolne, 3. list wyzwoliny, 4. świadectwo pracy lub kartę przemysłową.

Budowa zakładu dla obłąkanych w Kobierzynie. Jak wiadomo, powstaje w Kobierzynie kompleks budynków, składających się na zakład dla obłąkanych. Zajęta pod budowę przestrzeń wynosi przeszło 300 morgów.

Ciekawem jest, iż na całej przestrzeni nie ma studni. Potrzebną do budowy wodę tłoczy się aż z Wisły pod Pychowicami, a więc z punktu, oddalonego o 4.500 m., zapomocą pomp parowych, ustawionych przy Wiśle.

Wzrost długów państwa. Wyznaczona

na czas poprzedniego parlamentu ludowego komisja kontroli długów państwa odbyła wczoraj ostatnie posiedzenie. Prezydent baron Czedik złożył sprawozdanie z działalności jej, trwającej 4 lata i 2 miesiące. Jako najważniejszy fakt tego peryodu trzeba zaznaczyć, że w tym czasie wzrosły długi państwa z 9.847,071.883 na 12.111,449.952 koron. W związku z tem powiększył się ciężar procentów z 394.207,541 koron na 477.844,602 koron rocznie.

Z przemysłu i kartelu spirytusowego. Z dniem 1. września zaczęła się kampania 1911/12 i równocześnie otwarto biura sprzedaży spirytusu we Lwowie i w Pradze. Po raz pierwszy występuje przem. spirytusu zorganiz., a mianowicie na podstawie układów, które grupa rafinerów zawarła z pojedynczymi związkami gorzelników rolniczych i według których rafinerie mają objąć spirytus od tych gorzelni do rafinady. Do kartelu należą z wyjątkiem pewnej małej fabryki austriackiej wszystkie rafinerie, z których 19 przypada na Austrię, a 11 na Węgry. Sprzedaż, jak wspomnieliśmy, scentralizowano pod kierownictwem Zakładu kredytowego we Lwowie i w Krakowie. Nową kampanię otwarto wśród nadzwyczaj korzystnych warunków. Wskutek złego zbioru paszy istnieje wielkie zapotrzebowanie sztucznego pokarmu dla bydła n. p. melasy. Prócz tego trzeba liczyć się ze złym zbiorem kartofli i kukurydzy, co nie mało wpłynie na wzrost cen spirytusu. Co do popytu, to był on już w zeszłym okresie nadzwyczajny. Eksport osiągnął wtedy rekordowej cyfry 200.000 hl., wobec 70.000 w roku poprzednim. Zwłaszcza wzrósł znacznie wywóz do Turcji, ponieważ główny tam konkurent austriacki, Włochy, z powodu złych żniw nie były zdolne do eksportu.

Dostawa ropy dla rządu. Państwowy zakład parafinowy, obecnie w Drohobyczu się budujący, zostanie w marcu oddany do użytku i ma produkować rocznie 600 wagonów parafiny. Jak wiadomo, ma zarząd państwa otrzymać na podstawie kontraktu dla kraj. Związku producentów ropy do końca 1912 r. 230.000 cystern, z czego dotąd dostarczono już 120.000.

Od pewnego jednak czasu widać z powodu zmniejszonej produkcji w Galicji pewną zwłokę w oddawaniu ropy do państwowych rezerwarów, podczas gdy przedtem dostawiano ją przed terminami. Rząd wprawdzie udzielił producentom pewnego moratorium, by nie robić trudności innym rafineriom w nabywaniu ropy; zresztą w państwowych rezerwarach znajduje się i tak bardzo wiele, bo 80.000 cystern nagromadzonej ropy.

Statystyka cukru. Produkcja 3 głównych wchodzących tu w rachubę krajów (Austria, Niemcy i Francja) wynosiła w miesiącach wrzesień 1910 — lipiec 1911 — 4.796 milionów ton (w roku zeszłym 4.063 milionów.) Eksport tych trzech krajów wynosił 1.954 (w roku zeszłym 1.624) milionów ton.

Nowa placówka przemysłu krajowego. P. Leon Koppelman założył w Mikuliczynie tartak parowy i fabrykę wełny drzewnej. Fabryka jest zaopatrzona w najnowsze i najdoskonalsze maszyny.

Niewypłacalność. Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie (ul. Wałowa 1. 11) ogłasza niewypłacalność firmy: Pinkas Rittermann, wyrób wierzchów na obuwie, oraz fabryczny skład obuwia w Krakowie. Passywa wynoszą około 100.000 K.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów, dnia 6. września 1911. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 11:30 do 11:50, żyto gotowe 7:30 do 7:50. Owies obrobiony gotowy 8:50 do 9:10. Jęczmień pastewny 7:50 do 7:70. Jęczmień browarniany 8:— do 8:50. Groch do gotowania 10:— do 13:—. Wyka 10:00 do 10:50. Koniczyna czerwona 80:— do 85:—. Koniczyna biała 90:— do 109:—. Koniczyna szwedzka 70:— do 75:—. Tymotka 45:— do 55:—.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby kupieckiej we Lwowie. Lwów, dnia 6. września 1911. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa. Pszenica prima 11:50, do 11:90. Żyto prima 8:60 do 9:—, Jęczmień prima 7:50, do 8:—, Owies pański prima 9:00, do 9:25. Kukurudza prima —, do —, Rze-

pak zimowy 15:—, do 15:25. Siemię lniane —, do —, Siemię konopne —, do —, Tymotka —, do —, Koniczyna czerwona prima 75:—, do 80:—, Koniczyna biała prima 95:—, do 100:—, Anyż płaski —, do —, okrągły —, do —, Groch do gotowania Wiktorja 12:—, do 13:—, zielony 13:—, do 14:—, Groch pastewny —, do —, Bobik koński 8:—, do 8:25 Wyka 8:50, do 9:25. Otręby pszenne —, do —, żytnie —, do —, Chmiel —, do —.

	Kontyn-		Nad-	
	od	do	od	do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych	52:50	52:75	32:50	32:75
loco stacye paritas Husiatyn	52:75	53:00	32:75	33:00
loco stacye paritas Tarnopol	53:—	53:25	33:—	33:25
loco stacye paritas Sołak	53:—	53:25	33:—	33:25
Z dostawą i oddaniem loco rafinerie Lwów	55:—	55:25	35:—	35:25
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent				

Zboże.

Budapeszt, dnia 6. września 1911. (tel. wł.) Pszenica na październik 11:82 do 11:83. Pszenica na lipiec od 12:09 do 12:10. Żyto na październik od 10:35 do 10:36. Owies na październik od 10:49 do 10:70. Kukurudza na na lipiec od — do —. Kukurudza na sierpień od 9:44 do 9:45. Kukurudza na maj od — do —. Rżepak na sierpień od 8:38 do 8:39.

Oferty na przeliczenie: mierne.

Chęć kupna: mierna.

Uspokojenie: z początku spokojne, potem ustalone.

Pogoda: gorąco.

Sprawozdanie Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

o cenach bydła i trzody chlewnej na targu:

We Lwowie od 26/8 do 1/9 za 1 Kg.

Buhaje 1:02 — 1:16. Krowy 0:00 — 0:00. Woły I. klasy 1:00 — 1:10. Woły II. kl. 0:00 — 0:00. Hable (jałownik) 1:02 — 1:05. Cieleta 1:18 — 1:40. Świnie tłuste 1:04 — 1:18. Świnie mięsne 0:00 — 0:00.

W Krakowie 1/9 za 1 Kg.

Buhaje 0:80 — 1:01. Krowy 0:76 — 0:94. Woły I. klasy 0:94 — 1:06. Woły II. klasy 0:00 — 0:00. Hable (jałownik) 0:80 — 0:85. Cieleta 0:00 — 0:00. Świnie tłuste 0:00 — 0:00. Świnie mięsne 0:00 — 0:00.

We Wiedniu od 25/8 do 31/8 za 1 Kg.

Buhaje 0:88 — 1:02. Krowy 0:86 — 1:00. Woły I. klasy 1:09 — 1:14. Woły II. klasy 1:04 — 1:08. Hable (jałownik) 0:60 — 0:89. Cieleta 1:00 — 1:52. Świnie tłuste 1:26 — 1:40. Świnie mięsne 0:96 — 1:32. Woły III. kl. 0:96 — 1:02.

W Bernie mor. 29/8 za 1 Kg.

Buhaje 0:70 — 0:90. Krowy 0:68 — 1:02. Woły I. klasy 1:10 — 1:18. Woły II. klasy 0:82 — 1:09. Hable (jałownik) 0:00 — 0:00. Cieleta 0:00 — 0:00. Świnie tłuste 1:40 — 1:42. Świnie mięsne 1:50 — 1:54.

W Olomuńcu dnia 29/8 za 1 kg.

Buhaje 0:00 — 0:00. Krowy 0:00 — 0:00. Woły I. kl. 0:91 — 1:08. Woły II. klasy 0:71 — 0:90. Hable 0:00 — 0:00. Cieleta 0:00 — 0:00. Świnie tłuste 0:00 — 0:00. Świnie mięsne 0:00 — 0:00.

Targ nierogaczyny.

Oryginalne relacje firmy Tadeusz Nowak.

Wiedeń, 5/IX. 1911.

Na dzisiejszym targu nierogaczyny było ogółem 14457 sztuk, w czem bagonów 4890, młodych 9567, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 600 sztuk.

Cena za bagony od 126 do 140, za młode 104 do 136 hal. za kilogram żywej wagi.

Galicyjskich było około 9700 sztuk, cena od 104 do 132 hal. wyjątkowo 13.

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 6. września 1911. Dziś o godzinie 10:30 przed południem notowano: Markt niemiecki 117:60, Renta majowa 92:10, Węgierska renta koronowa 91:—, Akcje kredytowe 851:—, Kredytowe węg. 847:—, Bank anglo-aust. 327:—, Unionbank 826:—, Bankverein 547:50, Laenderbank 549:50, Kolej państw 740:—, Lombardy 119:50, Elbetal —, Fabryka browi —, Akcje tytoni. —, Alpin 831:—, Rima Muranyi 689:—, Praskie Towarzystwo żelazne —, Losy tureckie 250:25, Ruble 254:75, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 92:30 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 93:90, 4-proc. gal. po kraj. z 1893 92:90, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 92:50, 56 listy Tow. kred. ziem. 91:95, 5-proc. Renta ros. z r. 1906, —, Akcje Banku hipot. —, Gal. Karp. Tow. naft. —, 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 99:25, Skoda 679:50.

Uspokojenie: silne.

Wysoko procentowa

Mączka żużlowa Thomasa

z hut czeskich

1038

ze znakiem na worku



„liść koniczy“

Zawartość: 16—18% kwasu fosforowego cytr. rozp.

„ 18—20% ogólnego kwasu fosforowego jest pod gwarancją czysta bez żadnych przymieszek.

Bezplatna kontrolna analiza w kraj. stacyach doświad. Dnblany, Kraków, Wiedeń, Praga i t. p.

Jeneralna reprez. na Galicyę i Bukowinę

JÓZEF KARRACH

Lwów, ul. Kościuszki 1. 18.

Pluskwy oraz inne robactwo tępi podgwarancją rychło i tanio „Omnimors“ przedsiębiorstwo tępienia szkodników domowych i polnych, we Lwowie, Lenartowicza 5. Wykonuje zamówienia z prowincyi.

Prosimy żądać prospektów.

Dla P. T. Inżynierów

Architektów i Geometrów, najszybciej wykonywa odbitki z planów i map -

ZAKŁAD ART. GRAF.

R. BRZEZIŃSKI i Tow.

spółka z ogr. odp.

Lwów, Pasaż Mikolascha

(od strony ul. Sienkiewicza II. p.) Tel. Nr. 1661.

Lokale na biura i sklepy

w nowym, budującym się gmachu bankowym przy placu Smolki 3

trzyfrontowym

z centralnem ogrzewaniem, światłem elektrycznem i wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami do wynajęcia. — Wiadomość w Akcyjnym Banku Związkowym, plac Smolki 4, 1-sze piętro w godz. uz. odręđ. 9 do 1.

1073

Pierwsze krajowe Zakłady elektrotechniczne

E. Hausmann,

Lwów, pasaż Hansmanna 1. 6

polecają

wszelkie w zakres wchodzące maszyny, aparaty i przewody, materiały instalacyjne etc.

Wielki wyrób świeczników elektrycznych, żarówki węglowe i oszczędnościowe (Taudal Wolfram i t. d.).

Firma nabywa zużyte żarówki oszczędnościowe i wlicza za sztukę 20 hal.

Wysyłki na prowincję załatwia się odwrotnie.

Telefon Nr. 303.

1109

ZAKŁAD

wychowawczy naukowy

Józef Czarnowski

we Lwowie, pl. Maryacki 10 I. p.

obejmuje

1) Szkołę czteroklasową przygotowawczą do szkół średnich z nauką języków francuskiego i niemieckiego.

2) Szkołkę freblowską.

3) Kurs pierwszej klasy gimnaz. realnego dla pańienek.

4) Internat dla nczenic szkół średnich i wyższych.

Wpisy i zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya Zakładu od godz. 11—1 i 3—5.

1138

Do fastrygowania!

i wypróbowania

kostiumy, spodnice i t. p. przyjmuje właścicielka szkoły kroju

1141

E. WECKERÓWNA,

Lwów, plac Halicki 14.

Wszelkie formy do nabycia.

RUTYNOWANEGO starszego mundanta względnie solicytatora piszącego biegle na maszynie o ładnem piśmie poszukuje zaraz lwowska kancelarya adwokacka. Zgłoszenia z podaniem warunków w biurze Brücka Kościuszki 2 pod „Rascal“.

1165

6.000 koron na drugą hipotekę realności lwowskiej udzieli. Wiadomość kancelarya adwokata Dra Kohanego Sykstuska 31.

3161

Parcele budowlane

pod kamienice lub pod wille, w najpiękniejszej i najdroższej części miasta, przy ul. Kadeckiej, na obszerze między tą ulicą a ulicą Wulecką, blisko śródmieścia położone, pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokaata Dra Adolfa Kohanego, we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 31.

3160

Dobre dębowe beczki, nadające się do kwaszenia ogórków i kapusty tanio do nabycia we fabryce cukrów Panieńska 23.

3162

Japońskie kwiaty

goździki, róże i fiołki

wlecznie trwające, o stałym zapachu po 20, 40 i 60 hal. do nabycia w sklepie „INDUSTRIA“

Lwów, Chorażczyzny 14 (boczna Akademickiej).

Na prowincję wysyła się 6 wzorów za nadesłaniem 2 K 35 hal. w znaczkach pocztowych.

1113

Dwóch studentów znajdzie umieszczenie z wiktem lub bez wiktury przy inteligentnej rodzinie izr. Wiadomość Pordes ul. Kaspra Boczkowskiego 6. II. p.

1160

Dobra lokacya kapitału! Do pewnego przedsiębiorstwa mogą przystąpić spólnie z udziałami po 20.000 kor., wzgl. udzielić odpowiedniej pożyczki na wysoki procent. Zgłoszenia przyjmuje biuro „F O R T U N A“, Kraków, ulica Wileńska 1. 4, I. piętro.

1077

Szkoła Tańców NOWICKIEGO

rozpoczyna kurs z d. 15 września.

Wpisy przyjmuje codzienne ul. Zielona 1. 4.

1157

Hetmańska 22, — 3 pokoje

z kuchnią na mieszkanie lub biuro zaraz do wynajęcia.

3159

Prawie za darmo

12 zeszytów powieści kryminalnych. Są tak ciekawe, że się od nich oderwać nie można, aż się skończy całość. Po otrzymaniu 1 K 65 h., którą to kwotę można w markach w liście posłać. (Marki i stemple przyjmują wszystkich krajów i liczą jako gotówkę według — — kursu dziennego). — — —

Numera okazowe gratis i franko.

Jeden zeszyt 20 hal. — 20 fen. — 10 kop.

„Dwie żony pod jedną strzechą“ (całość obejmuje 115 zeszytów). — „Królowa awanturka“ (całość obejmuje 85 zeszytów i t. p.). — „Wolnomularze“ — tajemnice łóż masonskich.

Adresować:

Jan Bystryk w Majdanie Kołuszkowskim (Galicya).

Przy zamówieniu nadmienić, z której gazety anon. wyczytano.

1153

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy“

Jana Innatowicza

Tuba kremu perłowego 50 hal.

1060

Pierwsze Walne Zgromadzenie

Niżej podpisani zwołują

zawiązać się mającego towarzystwa zarobkowego i gospodarczego stow. zarejestrować się mającego z ograniczoną poręką — które odbędzie się w kancelaryi adw. dr. Schaudera w Rohatynie dnia 10 września 1911 o godzinie 5-tej po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Nadanie temu zawiązać się mającemu stowarzyszeniu — odpowiedniej firmy.

2. Uchwalenie i zatwierdzenie statutu.

3. Wybór Dyrekcyi.

4. Wybór rady nadzorczej.

5. wnioski członków.

1159

Rohatyn, dnia 4 września 1911.

Marceli Lipiner **Dr. Samuel Schauder**
Ozyasz Teichman.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja 11.

w której koncertować będzie codziennie słynna kapela pod batutą swego kapelmistrza Schwarzmanoffa.

1113

NAJDOKŁADNIEJSZE

gotowe francuskie **KROJE** według żurnaln

„Album parisiana“ z opisem w języku polskim we wszystkich wielkościach, oraz wszelkie żurnale francuskie i angielskie na składzie u firmy:

R. LANDAU

WYDAWNICTWO „GARDEROBY DZIECIĘCEJ“.

Lwów, ul. Czarnieckiego 3.

1008

Teatr rozmaitości Variété Bristol

Nowy program. Codziennie 2 sensacyjne komedye

Przedstawienia odbywają się w ogrodzie wraże deszczu w sali.

Początek o godz. 9 wieczór.

1118



Sól potasowa

niezbędny środek nawozowy.

Wyższe zbiory = większe dochody!

tylko przez racjonalne nawożenie 40—42% solą potasową.

Kainit stassfurcki zawiera 12-40—15% potasu.

Jeneralna reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny

JÓZEF KARRACH

Lwów, Kościuszki 1. 18.

Cenniki i broszurki darmo i oplatnie.

921

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY.

Wydawca: Spółka Wydawcza „Gazety Wieczornej“.

Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.

Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska 1. 19. — Tel. 306